

Beata Czarnecka-Działuk, Katarzyna Drapała*

Kontrowersje wokół reagowania na przejawy demoralizacji nieletnich. Opinie praktyków

WSTĘP

Zjawisko nieakceptowanych społecznie zachowań młodzieży oraz reakcja, z jaką w praktyce spotykają się młodzi ludzie w ich konsekwencji, od dawna jest przedmiotem uwagi naukowców i praktyków¹. Również wyniki przeprowadzonego w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości w 2014 r. badania akt spraw sądowych nieletnich w związku z demoralizacją² zwróciły uwagę na problematyczne kwestie, w szczególności to, czy zawsze oraz na podstawie jakich przepisów należy reagować na przejawy demoralizacji nieletnich, zwłaszcza gdy stwierdza się nieprawidłowości w funkcjonowaniu rodziny. Przepisy dotyczące tej problematyki znajdują się w regulacjach odnoszących się do wielu różnych instytucji – szkół, organów samorządowych, organizacji społecznych, wreszcie policji i sądu. Niektóre kompetencje są zastrzeżone dla pewnych organów, inne mogą dotyczyć jednocześnie wielu, nieraz się nakładają. Warto więc poznać opinie praktyków, podejmujących działania wobec nieakceptowanych zachowań dzieci i młodzieży, na temat obowiązujących przepisów i podejmowanych oddziaływań, ich słuszności i zgodności z podstawowymi zasadami postępowania w sprawach nieletnich.

1. Uregulowania dotyczące reakcji podejmowanych przez różne instytucje w przypadku nieakceptowanych zachowań nieletnich

Zapobieganie, przeciwdziałanie, zwalczanie demoralizacji to zadania ujęte w przepisach dotyczących wielu różnych instytucji – szkół, organów samorządowych, organizacji społecznych, wreszcie policji i sądu. Na wszystkich (wyżej wymienionych,

* Dr Beata Czarnecka-Działuk jest adiunktem w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, Sekcja Kryminologii i Metodologii Badań oraz w Zakładzie Kryminologii INP PAN; mgr Katarzyna Drapała jest pracownikiem naukowym w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, Sekcja Kryminologii i Metodologii Badań.

¹ Zob. na przykład: H. Kołakowska-Przełomiec, *Przestępczość i nieprzystosowanie społeczne nieletnich w genzie przestępczości dorosłych*, Ossolineum 1977; Z. Ostrihanska, *Problem nieprzystosowania społecznego u młodzieży*, Warszawa 1978, s. 23; K. Pospiszyl, E. Zabczyńska, *Psychologia dziecka niedostosowanego społecznie*, Warszawa 1981, s. 84; A. Siemaszko, *Zachowania dewiacyjne młodzieży*, Warszawa 1987; L. Pytka, *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*. Warszawa 2001.

² B. Czarnecka-Działuk, K. Drapała, *Przejawy demoralizacji jako podstawa działań podejmowanych wobec nieletnich przez sądy rodzinne*, „Prawo w Działaniu” 2015/22, s. 238–284.

a w zasadzie na każdym obywatelu i na całym społeczeństwie³) ciąży obowiązek podejmowania stosownych działań. Wynika to, przede wszystkim, z ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich z 26.10.1982 r. Nakłada ona na każdego, kto stwierdzi istnienie okoliczności świadczących o demoralizacji nieletniego, obowiązek społeczny odpowiedniego przeciwdziałania, a przede wszystkim zawiadomienia o tym rodziców lub opiekuna nieletniego, szkoły, sądu rodzinnego, policji lub innego właściwego organu (art. 4 u.p.n.). Warto zwrócić uwagę, że zawiadomienie sądu rodzinnego jest tylko jedną z możliwych reakcji – wcale nie najważniejszą, skoro ustawa wymienia ją dopiero na czwartym miejscu. Trzeba też podkreślić, że obowiązek prawny powiadamiania sądu rodzinnego lub policji dotyczy tylko popełnienia czynów karalnych ściganych z urzędu (a więc nie wszystkich czynów o znamionach przestępstw i wykroczeń – w § 3 art. 4 u.p.n. jest mowa o obowiązku prawnym instytucji państwowych i organizacji społecznych, które w związku ze swoją działalnością dowiedziały się o popełnieniu takiego rodzaju czynu; dotyczy to czynów osób w wieku od 13. do ukończenia 17. roku życia).

Niektóre kompetencje są zastrzeżone dla pewnych instytucji lub organów, inne mogą dotyczyć jednocześnie wielu, nieraz się nakładają. Dla uzyskania pełniejszego obrazu sytuacji warto przytoczyć najważniejsze uregulowania odnoszące się do problematyki reagowania na zachowania nieletnich, mogące świadczyć o ich demoralizacji.

Poza regulacjami ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, badanej problematyki dotyczą, w szczególności, przepisy zarządzenia nr 1619 Komendanta Głównego Policji z 3.11.2010 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz działań podejmowanych na rzecz małoletnich⁴. Obejmują one, przede wszystkim, zadania w zakresie ujawniania i zatrzymywania nieletnich sprawców czynów karalnych oraz interweniowania w przypadkach zagrożenia lub wystąpienia przejawów świadczących o demoralizacji nieletnich przez policjantów pełniących służbę. Zgodnie z § 5 pkt 1, policjant, który wykonując czynności służbowe uzyskał informację o okolicznościach świadczących o demoralizacji nieletniego lub popełnieniu przez niego czynu karalnego, ma obowiązek udokumentowania tej informacji w formie notatki urzędowej lub meldunku informacyjnego. W myśl § 5 pkt 3, zebrane w trybie art. 32e § 1 i 2 u.p.n. materiały w sprawie nieletniego przekazuje się niezwłocznie właściwemu sądowi rodzinnemu, powiadamiając o tym ujawnionych pokrzywdzonych, osobę zawiadamiającą o popełnieniu przestępstwa lub wykroczenia oraz komórkę do spraw nieletnich i patologii jednostki organizacyjnej Policji, właściwą ze względu na miejsce popełnienia czynu karalnego lub ujawnienia przejawów demoralizacji. Przepisu tego nie stosuje się jednak, gdy w sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze – wówczas wspomniane materiały przekazuje się prokuratorowi. Komórka do spraw nieletnich i patologii, właściwa ze względu na miejsce popełnienia czynu karalnego lub ujawnienia

³ Więcej o chęci zaangażowania przez ustawodawcę całego społeczeństwa w proces wychowania młodego pokolenia – V. Konarska-Wrzosek, w: P. Górecki, V. Konarska-Wrzosek, *Postępowanie w sprawach nieletnich. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 56–58.

⁴ Dz. Urz. KGP Nr 11, poz. 64; wprowadzono w nim zmiany Zarządzeniem Komendanta Głównego Policji z 23.05.2014 r. zmieniającym zarządzenie w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz działań podejmowanych na rzecz małoletnich (Dz. Urz. KGP poz. 41).

przejawów demoralizacji, informuje o zaistniałych faktach komórkę do spraw nieletnich i patologii właściwą dla miejsca zamieszkania nieletniego (§ 5 pkt 4). Zarządzenie reguluje też, w § 6, działania (oraz sposób ich dokumentowania) wobec nieletnich samowolnie przebywających poza schroniskiem dla nieletnich albo poza młodzieżowym ośrodkiem wychowawczym lub zakładem poprawczym. Umieszcza się ich w schronisku, ośrodku lub zakładzie, z którego się oddalili, a dopiero jeśli jest to niemożliwe – w policyjnej izbie dziecka (§ 6 pkt 1).

Do zadań Policji w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich należy, poza wykrywaniem czynów karalnych, zbieraniem i utrwalaniem dowodów przejawów demoralizacji oraz czynów karalnych⁵ i ujawnianiem ich sprawców, w szczególności także: ujawnianie źródeł demoralizacji i przestępczości nieletnich; podejmowanie działań prewencyjnych ukierunkowanych na zapobieganie demoralizacji i przestępczości nieletnich; inicjowanie i prowadzenie wspólnie z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi działań profilaktycznych zmierzających do zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz innym negatywnym zjawiskom społecznym. Policjanci są również zobowiązani do współdziałania z instytucjami i organizacjami zajmującymi się problematyką małoletnich i nieletnich (§ 7).

Zgodnie z § 8 wykrywanie popełnionych przez nieletnich czynów karalnych i ujawnianie ich sprawców oraz wskazanie nieletnich zagrożonych demoralizacją realizowane jest przez prowadzenie rozpoznania środowisk nieletnich i rodzin dysfunkcyjnych, co do których istnieje podejrzenie występowania zjawisk takich jak: przestępczość, narkomania, alkoholizm, prostytutka, przemoc w rodzinie, żebractwo, przynależność do subkultur lub grup psychomanipulacyjnych.

Realizowanie przez policję zadań prewencyjnych w omawianym obszarze ma, w myśl § 9, następować m.in. przez:

- 1) informowanie władz samorządowych i społeczności lokalnych o występujących na danym terenie zagrożeniach;
- 2) inspirowanie lokalnych społeczności do działań o charakterze prewencyjnym oraz udział przedstawicieli komórek do spraw nieletnich i patologii w tworzeniu lokalnych systemów bezpieczeństwa i programów profilaktycznych;
- 3) udział w spotkaniach z małoletnimi, rodzicami, pedagogami oraz przedstawicielami innych podmiotów zajmujących się problematyką zapobiegania patologii społecznej, w tym przeciwdziałania demoralizacji, przestępczości nieletnich oraz negatywnym zjawiskom występującym wśród małoletnich;
- 4) uczestnictwo w przedsięwzięciach na rzecz poprawy bezpieczeństwa środowisk lokalnych, ze szczególnym uwzględnieniem małoletnich i nieletnich;
- 5) promowanie wśród małoletnich i nieletnich bezpiecznych oraz społecznie pożądanych zachowań.

Według § 10 działania prewencyjne wobec nieletnich oraz osób wpływających na nich demoralizująco wykonywane są w szczególności przez: patrolowanie oraz

⁵ I wykonywania w tym zakresie czynności wynikających z art. 32e u.p.n. oraz art. 308 k.p.k.

obchód rejonów szkół i placówek opiekuńczo-wychowawczych, miejsc grupowania się małoletnich, miejsc, w których odbywają się imprezy o charakterze rekreacyjnym lub rozrywkowym z udziałem małoletnich; legitymowanie małoletnich pozostających w porze nocnej bez opieki w miejscach i okolicznościach, w których mogą stać się ofiarami bądź sprawcami przestępstwa lub wykroczenia; w uzasadnionych przypadkach przekazywanie ich rodzicom lub opiekunom. Wśród działań prewencyjnych wymienia się także: ujawnianie wśród nieletnich przypadków uprawiania prostytucji, sprzedaży i udostępniania alkoholu, wyrobów tytoniowych, środków odurzających, substancji psychotropowych lub prekursorów.

Zgodnie z § 12 policjanci w trakcie wykonywania czynności służbowych ujawniają nieletnich sprawców czynów karalnych oraz wykazujących przejawy demoralizacji, a także małoletnich, których dobro jest zagrożone. Chodzi o czynności dotyczące:

- 1) popełnionego czynu karalnego;
- 2) popełnionego czynu zabronionego wyczerpującego znamiona wykroczenia innego niż wymienione w art. 1 § 2 pkt 2 lit. b u.p.n.;
- 3) używania alkoholu lub innych środków w celu wprowadzenia się w stan odurzenia;
- 4) uprawiania prostytucji;
- 5) zebrania;
- 6) uchylania się od obowiązku szkolnego lub kształcenia zawodowego;
- 7) palenia wyrobów tytoniowych;
- 8) używania słów nieprzyzwoitych;
- 9) przemocy w rodzinie;
- 10) innych zachowań naruszających zasady współżycia społecznego.

Omawiane zarządzenie obejmuje również zadania dzielnicowych, policjantów pełniących służbę patrolową oraz jednostek organizacyjnych Policji różnych szczebli.

Regulacje dotyczące konkretnych działań odnoszących się do omawianej problematyki znajdują się także w Zarządzeniu nr 323 Komendanta Głównego Policji z 29.03.2008 r. w sprawie metodyki wykonywania przez Policję czynności administracyjno-porządkowych w zakresie wykrywania wykroczeń oraz ścigania ich sprawców (Dz. Urz. KGP Nr 9, poz. 48)⁶.

W § 10a pkt 2⁷ wskazano, że odpowiedzialność przed sądem w związku z przejawami demoralizacji mogą ponieść nieletni, którzy nie ukończyli 13 lat, i popełnili czyn wyczerpujący znamiona wykroczenia, bądź w wieku 13–17 lat i popełnili czyn wyczerpujący znamiona wykroczenia nie będącego czynem karalnym. W tym przypadku, zgodnie z § 10a pkt 4, policjant ujawniający wykroczenie sporządza wniosek o odstąpienie od skierowania wniosku o ukaranie, wskazując przyczynę odstąpienia i przekazuje zebrane materiały do komórki do spraw nieletnich i patologii w celu podjęcia decyzji o ich ewentualnym dostarczeniu do właściwego sądu oraz powiadomienia ujawnionych pokrzywdzonych i osoby zawiadamiającej o popełnieniu

⁶ W brzmieniu nadanym Zarządzeniem nr 131 Komendanta Głównego Policji z 4.09.2012 r. zmieniającym zarządzenie w sprawie metodyki wykonywania przez Policję czynności administracyjno-porządkowych w zakresie wykrywania wykroczeń oraz ścigania ich sprawców (Dz. Urz. KGP poz. 46).

⁷ Dodany Zarządzeniem nr 131.

wykroczenia, a także o odstąpieniu od skierowania wniosku o ukaranie do sądu. Trzeba zwrócić uwagę, że powyższe przepisy wskazują na to, że odpowiedzialność za wykroczenia nieletni mogą ponieść w związku z demoralizacją – a więc nie tylko dlatego, że jakiś czyn o znamionach wykroczenia został popełniony, a poza tym, należy podkreślić, że policja podejmuje decyzję o ewentualnym przekazaniu materiałów do sądu, a nie bezrefleksyjnie przekazuje każdą informację do sądu.

Należy też wspomnieć o przepisach rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 31.01.2003 r. w sprawie szczegółowych form działalności wychowawczej i zapobiegawczej wśród dzieci i młodzieży zagrożonych uzależnieniem⁸, w myśl którego szkoły i placówki podejmują działania interwencyjne polegające na powiadomieniu rodziców i policji w sytuacjach kryzysowych, Dotyczy to w szczególności sytuacji, gdy dzieci i młodzież używają, posiadają lub rozprowadzają środki odurzające. Przepis § 10 rozporządzenia zobowiązuje szkoły i placówki do opracowania strategii działań wychowawczych i zapobiegawczych oraz interwencyjnych wobec dzieci i młodzieży zagrożonych uzależnieniem.

Interesujące rozwiązania zawierał Krajowy Program Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przystępczości wśród Dzieci i Młodzieży koordynowany przez MSWiA⁹. Przewidywał on w szczególności procedury postępowania nauczycieli w sytuacjach zagrożenia dzieci i młodzieży demoralizacją:

- nauczyciel przekazuje uzyskaną informację wychowawcy klasy;
- wychowawca informuje o fakcie pedagoga lub psychologa szkolnego i dyrektora szkoły;
- wychowawca wzywa do szkoły rodziców (prawnych opiekunów) ucznia i przekazuje im uzyskaną informację;
- przeprowadza rozmowę z rodzicami oraz z uczniem, w ich obecności;
- w przypadku potwierdzenia informacji, zobowiązuje ucznia do zaniechania negatywnego postępowania, rodziców zaś bezwzględnie do szczególnego nadzoru nad dzieckiem;
- może zaproponować rodzicom skierowanie dziecka do specjalistycznej placówki i udział dziecka w programie terapeutycznym.

Jeżeli rodzice odmawiają współpracy lub nie kontaktują się ze szkołą, a nadal z wiarygodnych źródeł napływają informacje o przejawach demoralizacji ich dziecka, szkoła pisemnie powiadamia o zaistniałej sytuacji sąd rodzinny lub policję

⁸ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 31.01.2003 r. w sprawie szczegółowych form działalności wychowawczej i zapobiegawczej wśród dzieci i młodzieży zagrożonych uzależnieniem (Dz. U. Nr 26, poz. 226).

⁹ Krajowy Program Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przystępczości wśród Dzieci i Młodzieży, MSWiA 2003, dostępny na stronie http://www.google.pl/url?sa=t&rc=t=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&ved=0CCcQFjAA&url=http%3A%2F%2Fbip.msw.gov.pl%2Fftp%2FSTRONABIP%2Fprogramzn-sipwdim_wersja_oryginalna.doc&ei=Bv1BVaONF8rpaM-7gIAO&usq=AFQjCNGx8THbRO9KIlg7qifHPideZz_Eog&sig2=k5d643MBkuvfMwnl3AC3mQ&bv=bv.92189499,d.22; Program ten został przyjęty przez Radę Ministrów 13.01.2004 r., a opracowany przez Zespół międzyresortowy, w skład którego wchodził przedstawiciel: Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Komendanta Głównego Policji, Ministra Sprawiedliwości, Ministra Zdrowia, Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, Ministra Edukacji Narodowej i Sportu. Kierując się rangą i zasięgiem podjętej w Programie problematyki, do udziału w pracach Zespołu zostali zaproszeni również przedstawiciele Rzecznika Praw Dziecka, samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych; program realizowano w dziesięciolecie 2004–2014. Przewidywał on działania interwencyjne, m.in. resocjalizacyjne, kierowane do środowisk zagrożonych patologią społeczną i dzieci niedostosowanych społecznie, a w szczególności tworzenie placówek probacyjnych.

(specjalistę ds. nieletnich). Szkoła powiadamia sąd lub policję również wtedy, jeżeli wykorzysta wszystkie dostępne jej środki oddziaływań wychowawczych (rozmowa z rodzicami, ostrzeżenie ucznia, spotkania z pedagogiem, psychologiem itp.), a ich zastosowanie nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Jeżeli zachowania świadczące o demoralizacji przejawia uczeń, który ukończył 18 lat, a nie jest to udział w działalności grup przestępczych czy popełnienie przestępstwa, to postępowanie nauczyciela powinno być określone przez wewnętrzny regulamin szkoły.

W przypadku uzyskania informacji o popełnieniu przez ucznia, który ukończył 17 lat, przestępstwa ściganego z urzędu lub o jego udziale w działalności grup przestępczych, zgodnie z treścią art. 304 § 2 k.p.k., szkoła jako instytucja jest obowiązana niezwłocznie zawiadomić o tym prokuratora lub policję¹⁰. W programie wskazano, że czyny nieletnich będące wykroczeniami nieobjętymi katalogiem wymienionym w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich mogą być traktowane jedynie jako przejaw demoralizacji (art. 1 § 1 pkt 1), ale stwierdzono, że należy rozważyć rozszerzenie tego katalogu o pozostałe wykroczenia lub rezygnację z niego i objęcie zakresem odpowiedzialności nieletnich całego kodeksu wykroczeń¹¹. Trzeba zauważyć, że byłoby to znaczne zaostrzenie zasad odpowiedzialności nieletnich.

W Krajowym Programie Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przystępczości wśród Dzieci i Młodzieży wskazano, że w ramach długofalowej pracy profilaktyczno-wychowawczej szkoła i policja utrzymują stałą, bieżącą współpracę w zakresie profilaktyki zagrożeń. Koordynatorami współpracy powinni być: pedagog lub psycholog szkolny oraz specjalista ds. nieletnich i patologii właściwej jednostki policji, a także dzielnicowy, w rejonie którego znajduje się szkoła lub inna placówka.

Pracownicy szkoły wyznaczeni do współpracy z policją, specjaliści ds. nieletnich i patologii oraz dzielnicowi powinni wspólnie ustalić zasady kontaktu, by móc na bieżąco wymieniać informacje i rozwiązywać problemy związane z bezpieczeństwem i dobrem uczniów. W ramach współpracy policji ze szkołą organizuje się spotkania pedagogów szkolnych, nauczycieli, dyrektorów szkół z zaproszonymi specjalistami ds. nieletnich i patologii, podejmujące tematykę zagrożeń przestępczością oraz demoralizacją dzieci i młodzieży w środowisku lokalnym; spotkania tematyczne młodzieży szkolnej z udziałem policjantów m.in. na temat odpowiedzialności nieletnich za popełniane czyny karalne, prawnych aspektów narkomanii, wychowania w trzeźwości itp. oraz z młodszymi uczniami – na temat zasad bezpieczeństwa, zachowań ryzykownych oraz sposobów unikania zagrożeń. Policję informuje się o zdarzeniach, do których doszło na terenie szkoły, wypełniających znamiona przestępstwa, stanowiących zagrożenie dla życia i zdrowia uczniów oraz o przejawach demoralizacji dzieci i młodzieży. Policja ma udzielać szkole pomocy w rozwiązywaniu trudnych, mogących mieć podłoże przestępcze problemów, które zaistniały na jej terenie. Współpraca obejmuje też wspólny – szkoły i policji – udział w lokalnych programach profilaktycznych związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa uczniom oraz zapobieganiem demoralizacji i przestępczości nieletnich.

¹⁰ Krajowy Program Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przystępczości wśród Dzieci i Młodzieży, s. 65 i n.

¹¹ Krajowy Program Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przystępczości wśród Dzieci i Młodzieży, s. 67.

W myśl programu policja powinna być wzywana do szkoły w sytuacjach, o których mowa w opisanych wyżej procedurach, albo gdy wyczerpane zostaną środki możliwe do zastosowania przez szkołę w określonych sytuacjach, w których obecność policji jest konieczna. Każda dotycząca uczniów wizyta policjanta w szkole powinna być wcześniej zasygnalizowana dyrektorowi lub uzgodniona z innym pracownikiem szkoły¹².

Od wielu lat realizowany jest rządowy projekt „Bezpieczna i przyjazna szkoła”¹³, a także działania podjęte w 2013 r. w ramach kierunku polityki oświatowej państwa pod nazwą „Wzmacnianie bezpieczeństwa w szkołach i placówkach oświatowych” oraz priorytet Ministra Edukacji Narodowej pod nazwą „Rok bezpiecznej szkoły”. Dbałość o bezpieczeństwo istotnie powinna być priorytetem, aby zapobiegać różnego rodzaju tragicznym sytuacjom, do jakich niekiedy dochodzi¹⁴.

Konsekwencje, z jakimi w praktyce spotykają się młodzi ludzie w wyniku nieakceptowanych zachowań, budzą w ostatnich czasach wiele kontrowersji w różnych środowiskach. O nadmiernych reakcjach wspomniano w dyskusji na Zjeździe Katedr Prawa Karnego w Warszawie we wrześniu 2014 r. Wskazywano, że za zachowania, które kilkanaście lat temu prawdopodobnie doprowadziłyby do wezwania przez dyrektora szkoły, teraz często trafia się przed oblicze sędziego. Podawano przykłady spraw, które szkoła lub policja kierowała do sądu, choć wystarczyłaby rozmowa na ich temat, albo zdarzeń, które były wynikiem nieszczęśliwego wypadku¹⁵. Również w środkach masowego przekazu informowano o sprawach, w których zachowanie – choć nieakceptowane – nie powinno jednak mieć finału w sądzie rodzinnym, z uwagi na brak demoralizacji lub celowości stosowania sądowych środków oddziaływania¹⁶.

Wobec tego zasadnym było podjęcie badań, aby skonfrontować poglądy osób z różnych instytucji w kompetencji których leży reagowanie na zachowania nieletnich, które mogą być kwalifikowane jako przejawy demoralizacji.

2. Wyniki badania opinii pedagogów, pracownika ochrony, policjantów, sędziów i kuratorów rodzinnych

2.1. Cel i metoda badań

Głównym celem badań było poznanie opinii praktyków podejmujących działania wobec nieakceptowanych zachowań dzieci i młodzieży na temat obowiązujących przepisów i metod oddziaływania, ich słuszności i zgodności z podstawowymi

¹² Krajowy Program Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przemocności wśród Dzieci i Młodzieży.

¹³ Ostatnia edycja na lata 2014–2016 jest kontynuacją programu na lata 2008–2013 przyjętego uchwałą nr 172/2008 Rady Ministrów z 19.08.2008 r.

¹⁴ Por. A. Wittenberg, *W szkołach ginie więcej dzieci niż górników w kopalniach. Dyrektorzy zrzucają winę na uczniów*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 26.03.2015 r., <http://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/861-747,w-szkolach-ginie-wiecej-dzieci-niz-gornikow-w-kopalniach-dyrektorzy-zrzucaja-wine-na-uczniow.html>.

¹⁵ Wypowiedzi m.in. M. Płatek i B. Czarneckiej-Działuk.

¹⁶ Por. artykuł W. Tatara/nowiny24.pl, *Trafiła do sądu za przejście na czerwonym świetle*, <http://www.fronda.pl/forum/w-polsce-tuska-nieletnie-osoby-przechodzace-przez-ulice-trafia-do-sadu,39068.html>; przedstawiciel policji utrzymywał, że jest ona obowiązana kierować każde takie zejście do sądu; prof. Cz. Kłak z WSPiA wykazywał, że to absurd, bo podstawą skierowania do sądu może być podejrzenie demoralizacji. Jednorazowe zachowanie nastolatki w żadnej mierze nie pozwala wnioskować o jakiegokolwiek demoralizacji, było raczej związane z sytuacją (dziewczyna przebiegła przez ulicę, chcąc zdążyć na autobus) i incydentalnym charakterem zachowania. Sąd rodzinny w Rzeszowie wszczął postępowanie wyjaśniające, na co złożył zażalenie ojciec nieletniej; został przeprowadzony wywiad kuratora... Więcej przykładów cytują B. Czarnecka-Działuk, K. Drapała, *Przejawy demoralizacji jako podstawa...*, s. 275–276.

zasadami postępowania w sprawach nieletnich. Zainicjowana została dyskusja na temat reakcji na nieakceptowane społecznie zachowania nieletnich – określenia jej zakresu, podstaw oraz zasad prowadzenia postępowania.

W ramach badania jakościowego zostały zrealizowane trzy wywiady grupowe oraz siedem indywidualnych wywiadów pogłębionych¹⁷. Badanie przeprowadzono w trzech miastach: w Lublinie, Poznaniu oraz Warszawie. W wywiadach grupowych i indywidualnych brali udział sędziowie sądów rodzinnych, policjanci, pedagodzy szkolni oraz kuratorzy (w dyskusjach fokusowych 24 osoby – w każdym mieście po 2 osoby z każdej grupy zawodowej; wywiady indywidualne przeprowadzono z 7 osobami, z wyżej wymienionych zawodów), a ponadto przeprowadzono wywiad indywidualny z przedstawicielem ochrony dużego sklepu.

Podczas dyskusji oraz w indywidualnych rozmowach poruszano wiele zagadnień. Pytano o to, jakie zachowania nieakceptowane społecznie mogą być przejawem demoralizacji, aby uzyskać katalog najczęściej występujących tego typu zachowań. Rozważano, czy wszystkie niewłaściwe zachowania dzieci i młodzieży można uznać za przejaw demoralizacji i czy w ostatnim okresie zaobserwowano w tym zakresie nowe zjawiska. Zastanawiano się, jakie czynniki mają wpływ na pojawienie się u nieletniego zachowań społecznie nieakceptowanych. Dyskutowano, w jaki sposób należy reagować na niewłaściwe postępowanie młodych ludzi i czy zawsze konieczna jest interwencja instytucji a także o tym, czy obowiązujące przepisy ułatwiają współpracę między instytucjami, które zajmują się nieletnimi. Analizowano, czy pojęcie demoralizacji jest właściwe oraz czy stosowny przepis jest wystarczający i czy należałoby poczynić jakieś zmiany w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich.

W trakcie rozmowy badanym zostały również przedstawione trzy różne przykłady zachowań dzieci, które można uznać za nieakceptowane społecznie. Rozbudowano je podczas dyskusji o warunki, które mogły wpływać na ocenę tych przypadków. Dotyczyły one bójki uczniów na terenie szkoły, trzymiesięcznej absencji bez usprawiedliwienia w szkole oraz przyniesienia do szkoły myszki i trzymania jej przez kilka godzin w kieszeni¹⁸. Cytując wypowiedzi uczestników dyskusji fokusowych nie zawsze podaje się szczegółowe informacje na ich temat – gdy ich poglądy nie łączą się z postawą reprezentowaną przez określoną grupę zawodową, gdy podobne wypowiedzi pochodziły od osób wykonujących różne zawody, a również chodziło o zachowanie anonimowości uczestników.

2.2. Praktycy o występujących przejawach demoralizacji

Omawiając katalog zachowań, które można uznać za przejawy demoralizacji, rozmówcy najczęściej wymieniali: spożywanie przez dzieci i młodzież substancji psychoaktywnych, takich jak: alkohol, narkotyki, dopalacze, palenie tytoniu, nieuczęszczanie do szkoły, bójki, kradzieże, pobicia, niszczenie mienia, nieposłuszeństwo wobec rodziców, agresja psychiczna i fizyczna, cyberprzemoc, używanie wulgarnych słów,

¹⁷ Wywiady prowadziły Jowita Radzińska i Małgorzata Radziszewska z firmy Probe Poland, a członkowie zespołu badawczego Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości obserwowali to przez lustro fenickie.

¹⁸ Dokładny scenariusz przebiegu fokusów w załączniku 1 raportu nr 295 *Reakcja instytucjonalna wobec zachowań kwalifikowanych jako przejawy demoralizacji nieletnich w opinii praktyków* – dr Beata Czarnecka-Działuk, Katarzyna Drapała, opublikowanego na stronie http://www.iws.org.pl/pliki/files/TWS_Czarnecka-Dzialuk%20B.%2C%20Drapa%C5%82a%20K._Reakcja%20instytucjonalna%20na%20zach.%20niel.pdf

ucieczki z placówek lub z domu, zakłócanie toku lekcji. Wymieniane zachowania pokrywają się z tymi, jakie spotykano w aktach spraw o demoralizację badanych w IWS w 2014 r.¹⁹ Najczęściej dotyczyły one nierealizowania obowiązku szkolnego, spożywania alkoholu, palenia papierosów oraz udziału w bójkach i pobiciach. W zebranym materiale empirycznym nie napotkano jedynie przypadków cyberprzemocy²⁰.

Większość rozmówców uważała, że zachowania wymienione w ustawie pokrywają się z tymi, które najczęściej spotyka się w praktyce. Jednocześnie doceniono fakt, iż nie jest to lista zamknięta, ponieważ nowe czasy generują nowe zachowania nieakceptowane społecznie. Przykładem może być tutaj wspomniana już cyberprzemoc, która pojawiła się wraz z powszechnym dostępem do Internetu oraz powstaniem portali społecznościowych, takich jak „Facebook”, „Nasza klasa” itp.

„Jest coraz częściej przyzwolenie społeczne na szereg zjawisk, które są według prawa demoralizacją. Tak jest z narkotykami, jeśli jest to incydentalne” (FGI, Poznań).

„Umieszczanie treści w internecie – obraźliwe, zdjęcia o charakterze pornograficznym. Wyludzenia, oszustwa na Allegro” (sędzia).

Niektóre zachowania i postawy młodzieży są analogiczne do tych, które miały miejsce w przeszłości. Młodzi ludzie wchodzą w rówieśnicze konflikty, próbują nowości i pociągają ich tzw. zakazany owoc, zazdroszczą sobie nawzajem, chcą zaimponować, sprawdzić się w grupie. Jednocześnie obserwuje się zmianę w stosunku do szkoły i innych publicznych instytucji – mniej szanuje się nauczycieli, mniej obawia się wewnątrzszkolnych konsekwencji, a rodzice w konfliktowych sytuacjach często stają po stronie swoich dzieci, przeciwko instytucjom. Te ostatnie zaś cieszą się mniejszym zaufaniem i poważaniem, nie są traktowane jako partnerzy w wychowaniu i trosce o dzieci.

„Na pewno więcej się o tym wszystkim mówi, są nowe zagrożenia, których nie było – cyberprzemoc. Zmieniło się społeczeństwo – uświadamiamy ludzi o ich prawach natomiast nie o obowiązkach. (...) Oni nie wiedzą jakie mają obowiązki, ale wiedzą jakie mają prawa. Zachowania, z którymi się spotykamy wśród młodzieży, są przekładaniem tego, co obserwują w świecie dorosłych. Zachowania się nie zmieniają, bo i 50 lat temu dzieci się biły i rzucały w siebie nożyczkami, nie chodziły do szkoły, ale inaczej my teraz te problemy rozwiązujemy” (sędzia, FGI).

„Jest taki trend, rodzice nie mają czasu dla dzieci i dzieci są wychowywane przez starszych kolegów, ulica ich wychowuje” (policjant, FGI).

Zmiany, które nastąpiły w zachowaniach w społeczeństwie, muszą znaleźć odbicie w zachowaniu dzieci. Młodzież powiela bowiem zachowania dorosłych, których obserwuje. Potępia się np. młodych ludzi za używanie słów wulgarnych, a prawie we wszystkich filmach występują takie słowa.

2.3. Diagnozowanie sytuacji

Rozmówcy spontanicznie i konsekwentnie deklarowali, że w praktyce najważniejsza jest trafna diagnoza sytuacji. Ta z kolei wymaga dobrej oceny zachowania i jego okoliczności. Każdą sprawę należy indywidualnie zbadać. Często pierwszym

¹⁹ Tamże.

²⁰ B. Czarnecka-Działuk, K. Drapała, *Przejawy demoralizacji jako podstawa...*, zob. też wersję raportu opublikowaną w „Prawie w Działaniu” nr 22 – por. przypis 2.

krokiem jest po prostu rozmowa – z nieletnim lub jego rodzicami. Dopiero zebranie stosunkowo wielu informacji pozwala określić, czy dane zachowanie w indywidualnym przypadku można uznać za przejaw demoralizacji.

Wszyscy zgodnie podkreślali wagę odpowiedniego diagnozowania nieletniego, którego zachowanie nosi znamiona demoralizacji, dla podejmowania oddziaływań wychowawczych. Diagnoza demoralizacji z punktu widzenia praktyków nie jest trudna. Dzięki narzędziom, którymi dysponują, współpracy, przepisom i doświadczeniu mają przekonanie o osiągalności trafnej diagnozy.

„Dysponujemy odpowiednimi narzędziami – opinie biegłych, kompleksowa opinia RODK-a. (...) Wysłuchanie nieletniego, wywiad kuratora, ewentualnie wywiady w szkole i opinia” (FGI, Poznań).

„Bierzemy pod uwagę intensywność, historię, całokształt danej osoby” (pedagog, Lublin).

W diagnozie bardzo istotną rolę odgrywa postawa nieletniego. W zależności od tego, czy odnosi się on ze zrozumieniem do sytuacji, w której się znalazł, poczuwa do odpowiedzialności i wyraża skruchę oraz chęć poprawy – ocenia się jego zachowania, a przede wszystkim określa ich konsekwencje.

Osoby pracujące z młodzieżą mają również na uwadze oddziaływanie środowiska oraz okoliczności, w których doszło do zachowania społecznie nieakceptowanego. Diagnoza ma przede wszystkim służyć dobru nieletniego.. Respondenci podkreślają jednak, że nie o karanie chodzi, lecz o szybką pomoc dziecku. Trafna diagnoza ściśle łączy się z możliwością zastosowania odpowiednich środków wychowawczych.

„Mogę ze swojego punktu widzenia powiedzieć, że ja nie mam z tym problemu. Są zazwyczaj wskazówki, które pozwalają to określić, – dom jest ogarnięty, w szkole jest zazwyczaj dobrym uczniem, rodzice się boją, że to wyjdzie, że szkoła będzie piętnować, nieletni płacze, najczęściej się przyznaje – w samej postawie to jest. To rokuje bardzo pozytywnie. Jeżeli naprawdę żałuje, to w ramach rehabilitacji ma, przykładowo, do odrobienia z dziećmi godziny polegające na pomaganiu innym np. w odrabianiu lekcji. Nie chodzi o jakąś setkę godzin. To dużo. Nie zawsze można to pogodzić, na przykład, ze szkołą. Ale jest to dwadzieścia godzin, to jest dobra nauczka na całe życie” (kurator, Poznań).

„W szkole są etaty, które służą wczesnej profilaktyce, psycholog, pedagog szkolny” (FGI, Poznań).

„Incydent może być tym zdarzeniem, które wskaże nam demoralizację. Nie ma tutaj prostych zależności. (...) Może być tak, że ukradł, to było raz, nie ma problemów, nie jest to demoralizacja, ale dokonał czynu i uważam, że powinien ponieść konsekwencje” (FGI, Poznań).

Dyskutujący nie wypowiadali się, jak często korzystają z bardziej złożonych form diagnozowania, takich jak opinie specjalistyczne np. sporządzane w Rodzinnym Ośrodku Diagnostyczno Konsultacyjnym (R.O.D.K.) Wyniki badań aktowych wskazują, że sięga się do nich raczej wyjątkowo.

W sytuacji ujawniania się przejawów demoralizacji ważny jest pierwszy krok. Dla pedagogów często jest to rozmowa z nieletnim lub jego rodzicami. Podobnie w przypadku kuratora i policji, choć to wiąże się już z bardziej formalnym biegiem sprawy. Zawiadomienie o nieakceptowanym zachowaniu młodego człowieka może złożyć szkoła, policja, kurator, ale także rodzic.

„Przeważnie sygnał pochodzi ze szkoły, od rodziców, że wagaruje, nie radzą sobie, późno wraca. Staramy się rozmawiać najpierw z rodzicami, pedagogami, potem z uczniami. Ustalamy, co jest powodem zachowania. Jeżeli widzimy, że jest to powodowane sytuacją rodzinną – rodzina patologiczna, jeden rodzic pije. Informacje przesyłamy do sądu, żeby ten zlecił dalej przeprowadzenie badań. Wysyłamy materiały do sądu i sąd decyduje, co w tej sprawie robić. Rozmawiamy z rówieśnikami, co jest powodem takiego zachowania, czasami się zwierniają i próbujemy wtedy rozwiązać to na gruncie szkoły, rodziny” (FGI, Warszawa).

„Jak mamy informację, że nieletni spożywał alkohol albo palił papierosa, to zakładamy akta NMO, wzywamy kuratora na wywiad środowiskowy, ustalamy, jaka jest sytuacja rodzinna. Jeśli wyjdą nam jeszcze inne przejawy demoralizacji, zastanawiamy się nad wszczęciem postępowania. Jeżeli wyjdą zaniedbania opiekuńcze, rozważamy wszczęcie postępowania opiekuńczego” (FGI, Poznań).

Pewnym dylematem jest ocena powagi sytuacji. Zdaniem niektórych rozmówców, tzw. sprawy błahie nie powinny uruchamiać formalnych procedur. Zdaniem innych, niepokojący incydent ujawnia niekiedy poważny problem i dlatego tak ważne jest, by go nie zignorować. Automatycznie pojawia się jednak kwestia stygmatyzacji. Najtrudniejszą sytuacją, czasami niezgodną, zdaniem niektórych respondentów, z dobrymi praktykami i zdrowym rozsądkiem, jest istniejąca – zdaniem zdecydowanej większości dyskutujących – konieczność obowiązkowego zgłoszenia do sądu przez policję wszystkich zachowań mogących świadczyć o demoralizacji. Większość badanych była przekonana o tym, że jest to obowiązek bezwzględny, choć – jak wspomniano wcześniej – tak w istocie nie jest. Zasada powiadamiania sądu skutkuje trafianiem do niego nawet spaw błahych, co może odbić się piętnem na młodym człowieku. Odpowiednie reagowanie nie jest mechanicznym schematem – badani nie zawsze są przekonani o tym, jaka reakcja jest najlepsza i dlatego starają się sytuacje rozpatrywać indywidualnie.

Szukanie przyczyn zachowania nieletniego często pozwala wskazać, jakie działania można podjąć, by pomóc dziecku. Zależnie od sytuacji odpowiednia pomoc może być udzielona w ramach szkoły lub poprzez zgłoszenie do innych instytucji. Szczegółowe rozwiązania zależą od sytuacji młodej osoby, jej postawy oraz innych okoliczności.

Zachowania, które można uznać za przejawy demoralizacji, zdaniem dyskutantów, mają wynikać przede wszystkim z wpływu środowiska – po pierwsze rodzinnego, a po drugie rówieśniczego.

„Dziecko nie rodzi się złe, nabiera tych cech w miarę upływu lat i pierwszym takim środowiskiem jest rodzina. I karać tak naprawdę powinno się nie nieletnich tylko rodziców, rodzice odpowiadają za dzieci, nie na odwrót” (FGI, Poznań).

Środowisko rodzinne jest kluczowym elementem sytuacji nieletniego. Razem ze szkolnym daje możliwości prawidłowego rozwoju, ale czasem jest źródłem problemów.

„Czynniki środowiskowo-rodzinne mają istotny wpływ na sposób zachowania nieletniego i jego postępowanie w przyszłości. (...) Za moich czasów nauczyciel był autorytetem i nie podlegało to żadnej dyskusji i wątpliwości. Podatność psychiczna, (...) czasami przyczyną jest alkohol, uwarunkowania bytowe, materialne, ale za biedę nikogo nie można karać” (sędzia).

Dodatkowe czynniki to sytuacja ekonomiczna, cechy charakteru, problem akceptacji i samoakceptacji.

W dyskusji o przyczynach niewłaściwego zachowania przywoływano znany fakt, że dochodzi do niego, gdy dziecko chce zwrócić na siebie uwagę otoczenia lub gdy ma problemy, z którymi samo nie umie sobie poradzić. Przykładem takiego problemu może być odrzucenie rówieśnicze, np. z powodu nieposiadania modnych ubrań czy gadżetów.

„Po pierwsze, rozmowa z dzieckiem, dlaczego siebie nie lubi, to jest ważny problem. Na zachodzie zwraca się często uwagę na to, że dziecko przestaje lubić samego siebie i musi zwrócić uwagę na siebie w różny sposób, często jest to wołanie o pomoc. Ważna jest rozmowa z rodzicami, przeprowadzenie badań osobowości dziecka i jego kłopotów w szkole. Znaczenie ma również serdeczna rozmowa z dzieckiem i zadanie prostego pytania – dlaczego siebie nie lubi, czy wprowadzenie elementu refleksyjności w umysł dziecka, tak że dziecko zaczyna siebie oceniać z boku. Na podstawie swoich doświadczeń uważam, że dzieci nie lubią siebie z różnych przyczyn – z powodu dwójek w szkole, nie umie powiedzieć rodzicom czy nauczycielowi, że sobie nie radzi z danym przedmiotem, że jest nie lubiany przez dzieci, bo jest inaczej ubrany, bo nie ma laptopa, smartfona czy innej rzeczy – poszedł i ukradł buty na targu, bo wszystkie dzieci mają a on nie miał, są różne sytuacje. To powinno być sygnałem dla rodziców i nauczycieli, dlaczego dziecko siebie nie lubi. Jeśli to nie wystarcza, poddaje się dziecko terapii socjologicznej, psychologicznej. Dopiero w ostateczności szkoła zawiadamia sąd lub kuratora z prośbą o podjęcie działań. To by była ostatnia rzecz, którą bym zrobiła” (sędzia,FGI).

2.4. Rozważanie przykładów z praktyki

Dla potrzeb wywołania dyskusji, zostały wymyślone trzy przykłady zachowań mogących uchodzić za demoralizację. Zostały one zazwyczaj wzbogacone o trzy różne powody takiego zachowania młodego człowieka, aby móc sprawdzić elastyczność reakcji uczestników dyskusji.

Uczestnicy badania zostali poproszeni o wypowiedzenie się o sytuacji, w której nieletni opuścił bez usprawiedliwienia 2–3 miesiące zajęć szkolnych – co robią w takim wypadku oraz czy ich zdaniem jest to przejaw demoralizacji dziecka²¹. Przedstawiono trzy powody, z których dziecko nie chodziło do szkoły. Pierwszym były nadmierne obowiązki w domu, zajmowanie się młodszym rodzeństwem; drugim strach przed rówieśnikami, którzy znęcali się nad nim w szkole; trzecim zaś – problemy psychiczne dziecka.

W przypadku nierealizowania obowiązku szkolnego, kluczową kwestią staje się ustalenie przyczyny takiego stanu rzeczy. Wszyscy respondenci zgodnie twierdzili, że staraliby się dowiedzieć, na czym polega problem ucznia. W takich okolicznościach często pierwszym krokiem jest próba kontaktu z rodzicami, później zlecenie kuratorowi lub policji przeprowadzenia wywiadu.

„Jeżeli uczeń wagaruje, to jest diagnoza tej sytuacji, czyli sprawdzam, co jest przyczyną, patrzę jakie są możliwości współpracy z rodzicami. Jeśli są trudności

²¹ Wybrano taki przypadek do omówienia przez praktyków, ponieważ jest to dość częsty powód prowadzenia postępowania opiekuńczo-wychowawczego. Wśród 342 osób uwzględnionych w badaniach IWS nad demoralizacją 33% nie realizowało obowiązku szkolnego – tamże s. 255.

w szkole, to rozmawiam z nauczycielami, żeby uczniowi pomóc. Jeżeli nie ma w środowisku ucznia osób, które by go wsparły, to natychmiast informowałabym sąd rodzinny, bo to jest jeden z sygnałów, kiedy dziecku można pomóc. Może to dziecko wymagać kompleksowej pomocy” (pedagog).

Większość pedagogów deklaruje, że w ich praktyce interweniuje się szybciej – sprawdza przyczyny nieobecności i monitoruje sytuację nieletniego.

„U nas po tygodniu się monitoruje, nie czeka się 3 miesięcy” (pedagog).

Niektórzy pedagodzy przekazanie sprawy innym instytucjom traktują jako pewnego rodzaju porażkę wychowawczą. Starają się nie unikać takiego rozwiązania, bo w niektórych sytuacjach jest to jedyne skuteczne narzędzie, ale wielu z nich traktuje je jako ostateczność. Badani wspominali o tym, że dla szkół niekorzystne jest informowanie o zajściach na terenie szkoły i problemach z uczniami, gdyż pogarsza im to statystyki.

Szczegółowe warianty przypadku „Nieletni opuszcza 2–3 miesiące zajęć lekcyjnych bez usprawiedliwienia” nie były postrzegane jako demoralizacja, ponieważ przyczyna nie leżała bezpośrednio w woli i decyzjach młodego człowieka.

Pewne okoliczności utrudniają pracę wychowawczą.

„Z tymi przypadkami [choroby psychicznej] jest bardzo trudno, ponieważ szkoła nie ma takiego narzędzia, które zmusiłoby rodziców do zdiagnozowania dziecka. (...) Często jest tak, że rodzic nie dopuszcza możliwości, że dziecko ma jakiś problem i może być chore” (kurator).

„Trzeba zbadać, jaka jest sytuacja, czy nie jest chory, jak wygląda opieka ze strony rodziców. (...) Rozpatrujemy to zawsze na podstawie konkretnych okoliczności” (kurator, FGI).

Drugi przykład do omówienia przez respondentów, to pobicie się dwóch uczniów na terenie szkoły²². Tutaj również poszerzono sytuację o konkretne okoliczności: jaka byłaby reakcja w sytuacji, gdyby w bójce uczestniczyło dwóch jedenastolatków a jaka, gdyby biło się dwóch siedemnastolatków (starano się dociec, czy na ocenę takiego zachowania ma wpływ wiek uczestnika zdarzenia). Kolejne sytuacje to bójka dziewczynek bądź chłopców (aby dowiedzieć się, czy płeć ma wpływ na ocenę takiego zachowania). Dalej przedstawiono wariant, w którym podczas bójki doszło do uszkodzenia ciała jednego uczestnika, np. złamano nos lub wybito zęb, w drugim wariantcie zaś uczestnicy zdarzenia nie odnieśli większych obrażeń (aby stwierdzić, czy obrażenia fizyczne uczestników bójki obligują do podjęcia wobec nieletnich innych działań, niż wtedy gdy do poważnych obrażeń nie dochodzi).

W przypadku, gdy dwóch uczniów pobiło się na terenie szkoły, również kluczowa okazuje się ocena sytuacji. Pierwszym podjętym działaniem jest wtedy rozmowa z dziećmi. Pedagodzy starają się to robić we własnym zakresie.

„Na podstawie pojedynczego przypadku nie można uznać, że są zdemoralizowani. Co innego jak ktoś sam szuka zaczepki, prowokuje, chce komuś wyrządzić krzywdę. Chce np. dominować w szkole. Można to podciągnąć pod demoralizację, bo to jest osoba, która szuka na siłę zaczepki, żeby pokazać swoją dominację” (pedagog, FGI).

²² Jest to dość częste zachowanie wśród dzieci, ale takie przypadki rzadko trafiają do sądu. Na 342 badanych tylko 9% brało udział w bójce – tamże, s. 255.

Ocena bójki zależy między innymi od tego, czy jest to incydent czy sytuacja powtarzająca się, jakie są motywy, czy można rozróżnić, czy jest to bójka czy pobicie, powtarzalność. Płeć nie jest istotna dla oceny zajścia, bo – jak mówią respondenci – dziewczynki są coraz bardziej agresywne.

Stwierdzenie znamion demoralizacji w przypadku bójki, podobnie jak przy innych nieakceptowanych zachowaniach, zależy przede wszystkim od powtarzalności sytuacji, postawy zaangażowanych w nie osób oraz chęci naprawy i poprawy.

Z omawianych wariantów inaczej traktowany byłby ten, w którym w wyniku bójki nastąpiło uszkodzenie ciała, bo to wymagałoby powiadomienia rodziców i ewentualnie policji. Jednak nawet przy tak poważnych konsekwencjach zdarzenia, osoby pracujące z młodzieżą starają się wziąć pod uwagę okoliczności łagodzące, np. przypadkowość zajścia, nieszczęśliwy wypadek itp. Przyczyną uruchamiania procedury formalnej mogą być rodzice, którzy uważają, że ich dziecko zostało pokrzywdzone.

Trzeci omawiany przypadek – sytuacja, w której dziecko do szkoły na zajęcia lekcyjne przyniosło myszkę i przez czas pobytu w placówce trzymało zwierzątko w kieszeni (kilka godzin) – był najmniej zrozumiały dla respondentów²³. Tutaj również podano różne okoliczności zdarzenia. Po pierwsze, zwrócono uwagę na wiek dziecka – respondenci wypowiadali się, jak oceniliby takie zachowanie dziesięcio-, a jak siedemnastolatka. Wielu z nich nie widziało w nim w ogóle znamion demoralizacji. Pojedyncze osoby dostrzegły możliwość zakwalifikowania tego postępowania jako znęcania się nad zwierzętami, ale i te podkreślały, że zależy to od intencji i szczegółów zachowania.

Za najważniejsze uznano ustalenie przyczyn.

„Doradziłabym rozmowę, nie ma co robić afery. Trzeba to dziecku wytłumaczyć, bo dziecko ma prawo nie wiedzieć. My jesteśmy od tego, żeby mu o tym powiedzieć a nie zastraszyć, potępić. Można z tego zrobić dobrą lekcję edukacyjną” (FGI, Lublin).

„Największe znaczenie by tutaj miało, jaki by skutek nastąpił. Czy temu zwierzęciu coś by się stało, bo jeżeli byłoby tylko osłabione, to też trzeba być człowiekiem, nie można przesadzać. Czy skutek by nastąpił, czy nastąpiłby uszczerbek dla tego zwierzęcia, czy nie. (...) Myślę, że to by była kwestia zaimponowania innym dzieciom, pochwalenia się, bez zdawania sobie sprawy z konsekwencji” (policjant).

W omawianych dla tego przypadku wariantach wiek był pewnym sygnałem mogącym sugerować demoralizację. Trudno bowiem twierdzić, że szesnastoletnia osoba nie rozumie, co sprawia cierpienie zwierzęciu. Jednak nawet w wypadku nastolatka badani chcieliby dociec przyczyn zachowania i odróżnić incydent od tendencji.

„Jak przynosi dziewczynka dziesięcioletnia żywe zwierzątko do klasy, to na ogół chce je pokazać kolegom, bez jakichś podtekstów znęcania się nad zwierzęciem. Jak przyniesie szesnastoletni chłopak, który będzie coś z tym zwierzątkiem robił, czyli dziewczyny straszyl na przykład, albo pokazywał, jak się znęca nad tym zwierzęciem, to tutaj już zdecydowanie zupełnie inna reakcja byłaby i nasze działanie. (...) Zastanowiłabym się chyba, jakby to było znęcanie, to wtedy to by była demoralizacja. (...) Jeśli taki szesnastoletni chłopak po naszej rozmowie więcej tego zwierzęcia nie

²³ Ten przykład wybrano dla kontrastu z dwoma pozostałymi. Takie zachowania nie zdarzają się często i raczej nie wynikają ze złej woli dziecka, a z braku wiedzy na temat opieki nad zwierzętami. Niemniej takie zachowanie można uznać za naruszenie przepisów ustawy z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. Nr 11 poz. 724, Dz. U. z 2014 r. poz.1794).

przyniesie, to nie ma sprawy, ale jak przyniesie drugi, trzeci raz i wezwiemy rodzica i rodzic powie – ja też coś takiego zauważyłem, to już się pojawia konkretna rzecz do załatwienia” (FGI, Lublin).

2.5. Postawa nieletniego

Na ocenę, czy zachowanie można uznać za przejaw demoralizacji, wpływa w dużej mierze postawa nieletniego względem sytuacji, w której się znalazł. Respondenci wymienili dwa charakterystyczne podejścia, z którymi w swojej praktyce się spotykają. Niektórzy nieletni odczuwają autentyczny strach wobec konsekwencji, skruchę i przejawiają chęć poprawy. Poczują się do winy i zdają przyjmować odpowiedzialność za swoje postępowanie. Niezależnie od tego, czy sytuacja jest wynikiem zbiegu okoliczności, czy nieprzemyślanej decyzji, takie osoby roszą duże nadzieje, że nie nastąpi dalszy rozwój demoralizacji. Pedagogom, kuratorom, policji i sędziom łatwiej podjąć z nimi współpracę. Inni nieletni zaś dokonują chłodnej kalkulacji, która prowadzi do różnych zachowań: od udawanej skruchy do butności. Z taką osobą dużo trudniej się współpracuje i to, by odwieść ją od zachowań nieakceptowanych społecznie, stanowi większe wyzwanie.

„Te osoby zdemoralizowane mają świadomość. One generalnie wiedzą, że niewiele można im zrobić. Mogą pójść tylko do młodzieżowego ośrodka wychowawczego. Śmieją się, że ich kolega był, jest. Pojechał, nie podobało mu się i wrócił. Dla nich to jest nic” (sędzia).

Respondenci deklarują, że rozmawiają z nieletnimi i starają się wytłumaczyć im, w jakiej sytuacji się znaleźli i jakie konsekwencje im grożą. Rozmowy prowadzone są także w ramach profilaktyki, szkoleń i warsztatów prowadzonych na przykład przez policjantów.

„Informujemy o konsekwencjach danego czynu. Są zajęcia z policjantami, którzy mówią o skutkach zachowań ryzykownych w sprawach nieletnich. Informują, co jest czynem karalnym, przestępstwem, co komu grozi. Oni są uświadomieni” (pedagog).

„(...) wiem, że trzeba to wyjaśnić rodzicom i nieletnim. To jest mój element pracy. Poświęcam na to bardzo dużo czasu. Samo powiadomienie rodziny pochłania go dużo. Kurator jest w tym przypadku adekwatną osobą. To nie jest nigdzie wpisane, że jest to w zakresie naszych obowiązków. To wynika z mojej wiedzy i doświadczenia” (kurator).

2.6. Postawa rodziców

Rodzice i opiekunowie przyjmują różne postawy wobec przejawów demoralizacji u ich dzieci i podopiecznych: współpracują z odpowiednimi instytucjami, by pomóc swojemu dziecku albo zaprzeczają sytuacji; bronią dziecka lub pozostają obojętni; bywa, że sami są zdemoralizowani i trudno instytucjom podjąć z nimi współpracę (bardziej problem opiekunów niż demoralizacja nieletniego).

„Największy problem to rodzice. (...) Zeby zrozumieli, że naszym celem jest wychowanie i powstrzymanie demoralizacji, a nie karanie, krzywdzenie czy stygmatyzowanie nieletniego. Współpraca z rodzicami to jest podstawa, żeby jakkolwiek sukces w wychowaniu nieletniego osiągnąć” (FGI, Warszawa).

„(...) tam gdzie jest współpraca z rodzicami, nie ma potrzeby uciekania się do pomocy policji i sądów” (FGI, Warszawa).

„Generalnie jak ktoś mówi, że dziecko jest zdemoralizowane, to jest to dla rodzica policzek. Kojarzy się rodzicom z czymś bliskim zakładowi karnemu dla dorosłych, czyli tak jest z dzieckiem źle, że już gorszego określenia nie może być” (kurator).

Rodzice, niezależnie od statusu społecznego, niekiedy nie chcą uwierzyć, że ich dziecko zrobiło coś złego i broniąc go, przyjmują nawet absurdalne tłumaczenia. Jest to postawa niebezpieczna, bo trudno wtedy podjąć współpracę, a młoda osoba w praktyce przekonuje się, że lepiej jest kłamać i manipulować, niż przyznać się do winy i naprawić błąd.

„Rodzice uczą dziecko takiego manewrowania, dziecko się szybko uczy, że lepiej opowiedzieć historię, która się im spodoba, niż prawdę, bo za to zostaną ukarani” (FGI, Poznań).

„Najgorsza współpraca jest na linii instytucja – rodzic. (...) Każdy rodzic chce chronić swoje dziecko, pewne informacje nawet ukrywać przed sądem, żeby nie zrobić dziecku krzywdy. To jest robienie sobie krzywdy, bo w pewnym momencie te rzeczy wyjdą” (policjant).

2.7. Sposoby reagowania na przejawy demoralizacji

Pedagodzy starają się najpierw rozwiązać sprawę w szkole – przez rozmowę, kontakt z rodzicami, inne środki wychowawcze. Niekiedy jest potrzebna dodatkowa kontrola, kontrakt i obligacja, zeszyt obecności itp.

Kuratorzy starają się dociec przyczyn zaistniałej sytuacji i wspomóc nieletniego. W zależności od diagnozy i oceny sytuacji stosują odpowiednie rozwiązania.

Policja jest zobowiązana zgłaszać wszystkie sprawy, o których została poinformowana. Mniej formalne metody może zastosować na etapie rozmów profilaktycznych. Policja zbiera materiał dowodowy i przekazuje go do sądu. Respondenci zastanawiali się nad celowością obowiązku zgłaszania spraw przez policję bez jakiegokolwiek elastyczności. Niektórzy oceniają to jako dobrą procedurę, ponieważ policja nie ma w zakresie swoich kompetencji oceniania spraw (nie muszą mieć specjalistycznej wiedzy na temat młodzieży, nie wszyscy chcą takiego zakresu odpowiedzialności). Wiele osób uważa jednak, że prowadzi to nieraz do zupełnie niepotrzebnego uruchamiania procedur sądowych.

„Nas obligują przepisy, ustawa, kodeks karny, czy chcemy czy nie, musimy czynności przeprowadzić i sprawę przekazać do sądu” (FGI, Poznań).

„Po to są powołane sądy, prokuratura, policja, żeby każdy miał swoją działkę. (...) Policjanci nie są psychologami, socjologami, nie mają kompetencji” (FGI, Poznań).

Sąd ocenia sytuację całościowo i ma cały wachlarz możliwości reagowania, z umorzeniem postępowania włącznie. W powoływanych badaniach akt spraw sądowych, przeprowadzonych w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, w stosunku do 43% nieletnich sąd uznał za właściwe nie wszczęcie postępowania bądź je umorzyć²⁴.

²⁴ B. Czarna-Działuk, K. Drapała, *Przejawy demoralizacji jako podstawa działań...*, s. 251.

Wielu respondentów spotkało w swojej praktyce sytuacje, w których właściwym wydawało się zakończenie sprawy na etapie szkoły lub policji.

Część osób konsekwentnie broni stanowiska, zgodnie z którym konieczne jest poniesienie przez nieletnich odpowiednich konsekwencji. Zdaniem niektórych sytuacje, w których zupełnie „niewinna” osoba trafia przed sąd, są nadzwyczaj rzadkie. Ignorowanie niewłaściwych zachowań jest zaś, ich zdaniem, bardzo niebezpieczne.

„Generalnie nie można karać dzieci, które podlegają innym procesom, oddziaływaniom niż dorośli. Celem ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich jest bardziej wychowywać. Nie mówię w tej chwili o resocjalizacji, bo to jest dla mnie pojęcie abstrakcyjne. Chodzi o to, by wychować, naprawić coś – nie ukarać. Natomiast elementem poniesienia konsekwencji, który jest w tej ustawie zawarty, za każdym razem jest dany środek. Można by się zastanawiać nad rozszerzeniem katalogu dopuszczalnych oddziaływań. Moim zdaniem nieletni powinni być traktowani tak, jak są” (kurator).

„Z moich obserwacji wynika, że dobrą rolę pełnią ośrodki kuratorskie, dużo młodzieży wychodzi na prostą. To się bardzo ładnie zmienia. W wielu przypadkach uczęszczanie do ośrodka kuratorskiego powoduje, że część z tej młodzieży, może nie zdecydowana większość, wychodzi na prostą. To świadczy o pewnej nieskuteczności dotychczas stosowanych środków wychowawczych i uregulowań w tej dziedzinie” (sędzia).

2.8. Współpraca międzyinstytucjonalna

Kontakt i współpracę międzyinstytucjonalną z jednej strony wyznaczają przepisy i procedury, z drugiej zaś dobre praktyki i osobiste relacje.

W obrębie jakich instytucji ważna jest współpraca w przeciwdziałaniu demoralizacji? Współpracować powinni rodzice, szkoła, policja, kurator, sąd, poradnia psychologiczno-pedagogiczna, ośrodki pomocy społecznej, lecznica socjoterapeutyczna, wolontariusze, streetworkerzy.

„Niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z demoralizacją, czy sprawami opiekuńczymi, każdy komisariat ma pod sobą każdą szkołę i współpracujemy na bieżąco. Jeśli szkoła ma podejrzenia, chce przekazać informację, to zwraca się do nas z prośbą o wgląd w sytuację, gdzie jest podejrzenie, że coś może się dziać. Pedagodzy nie są zawsze w stanie sprawdzić sytuacji w domu i wtedy wspólnie realizujemy daną sprawę. Dajemy też sądowi pewną ilość informacji na temat tego dziecka. Współpraca ze szkołami jest prowadzona na bieżąco” (policjant).

Trudno na podstawie dyskusji prowadzonych w trakcie badań w jednoznaczny sposób ocenić jakość współpracy między instytucjami w ramach przeciwdziałania demoralizacji nieletnich.

Ograniczenia współpracy związane są m.in.: z brakiem lub ograniczonym zakresem wiedzy na temat funkcjonowania innych instytucji, ich obowiązków, możliwości, dostępnych rozwiązań itd.; z brakiem zrozumienia dla ograniczeń i możliwości działań w ramach różnych instytucji; z brakiem formalnych i nieformalnych procedur wspierających współpracę pomiędzy instytucjami (są obowiązki względem pewnych instytucji, ale nie wspiera się współpracy pomiędzy konkretnymi osobami).

Na podstawie werbalnych i pozawerbalnych sygnałów respondentów można odnieść wrażenie, że wzajemne poszanowanie pracy i podejmowanych działań między

pracownikami różnych instytucji jest ograniczone. Takie postawy nie wpływają pozytywnie na kooperację. Na przykład sędziowie oceniają niektóre sprawy zgłaszane przez policję jako błahe i niewarte uwagi sądów. Czasami sugerują, że policjanci powinni przynajmniej niektóre z nich rozwiązywać w bardziej nieformalny sposób. Jednocześnie mają świadomość, że na policji ciąży obowiązek powiadamiania. Nie wpływa to jednak na całościową ocenę pracy policji w tym zakresie.

Pedagodzy, jeśli zechcą, nawiązują bliższą (niż wynikałoby to z obowiązujących przepisów) współpracę z policją i kuratorami. Teoretycznie szkoła jest przestrzenią najbardziej złożonych relacji interpersonalnych, na podstawie których nawiązuje się współpraca. Osoby pracujące z młodzieżą w szkole mają największą szansę zauważenia przejawów demoralizacji wśród uczniów, ponieważ przebywają z nimi długi czas. Jeśli jednak szkoła nie chce informować innych instytucji o problemach, choćby ze względu na troskę o swoją opinię, według dyskutujących nic jej do tego nie zobowiązuje.

Wydaje się, że współpraca międzyinstytucjonalna w dziedzinie przeciwdziałania demoralizacji nieletnich nie jest dostatecznie wspierana.

Współpraca i informowanie mają swoje ograniczenia, czego przykładem może być przedstawiona w trakcie dyskusji sytuacja, w której pedagog szkolny zgłosiła do sądu rodzinnego problem demoralizacji i nie mogła uzyskać informacji, czy sąd podjął jakieś działania w tej sprawie, a jeśli tak, to jakie. Z jednej strony monitorowanie takiej sprawy (choćby na poziomie wiedzy, czy toczy się postępowanie i odpowiednie instytucje pomagają dziecku) może być pomocne, a informacja pozwala zdecydować, czy należy podjąć jeszcze jakieś działania. Z drugiej jednak, sędziowie wskazywali, że informowanie szkoły może nie być korzystne dla nieletniego.

„Szkoła nie jest wnioskodawcą, nie jest uczestnikiem postępowania. Uczestnikiem jest nieletni, rodzice i prokurator i te osoby są informowane, pokrzywdzony też, jeżeli to jest czyn karalny. Szkołę zawiadamiamy, jeżeli uznamy to za potrzebne i celowe, bo jest to jeden ze środków wychowawczych. Rodzice proszą, żeby nie powiadamiać szkoły, bo dziecko wtedy będzie miało gorszą sytuację” (FGI, Poznań).

„Chciałabym, żebyśmy jednak, jeśli szkoła kieruje sprawę do sądu, byli informowani o wynikach. Czasami jest tak, że my się dowiadujemy od dziecka, nie od sądu, że był ten kurator” (pedagog).

Dobre kontakty między instytucjami usprawniają działania podjęte w celu zapobiegania demoralizacji.

„Ja mam prywatne numery telefonów do pedagogów, i gdy trzeba szybko zadziałać, mamy ten kontakt poza instytucją. Też z pracownikami socjalnymi. Tu, gdzie pracuję, jest centrum aktywności środowiskowej. To są grupy wsparcia dla młodzieży trudnej, więc też współpracuję z tą instytucją. (...) Wszystko zależy od szkoły i od człowieka, który tam pracuje. Generalnie oceniam ją pozytywnie. Dobrze” (kurator, Lublin).

„Generalnie jesteśmy absolutnie zależni od sądu. To jest jakby symbioza. Sąd nam coś zleca. My to robimy na polecenie sądu. Tu nie ma specjalnych możliwości braku współpracy. Ja nie mogę dyskutować z postanowieniami sądu. Jeżeli chodzi o szkoły, to staram się wypracowywać dobre kontakty, bo to jest na bieżąco dobre źródło informacji. Jeżeli współpraca jest dobrze ułożona, to możemy sobie różne rzeczy powiedzieć i zaradzać” (kurator).

„(...) każda szkoła chce mieć dobre imię, więc myślę, że policja w szkołach aż tak mile widziana nie jest” (kurator).

2.9. Z perspektywy sędziów

Należy podkreślić, że interwencja sądu rodzinnego powinna być traktowana jako ostateczność, po wyczerpaniu innych możliwości oddziaływania na młodych ludzi.

„Przedłuża się czas prowadzenia postępowań, dlatego że taka sprawa na ogół jest zgłaszana na policję, wychodzą z założenia, że to jest nieletni, więc niech sąd rodzinny się tym martwi. Nie jest przeprowadzone dokładnie postępowanie, bo jest przetrzymywanie piłki. Idzie to dalej, nie mamy takiego materiału dowodowego zgromadzonego, żebyśmy to skończyli w pierwszym terminie. W takim postępowaniu są dwa do wyjaśnienia aspekty – zbadać, czy rzeczywiście występują przejawy demoralizacji, jeżeli tak, to zastosować odpowiedni środek uwzględniając całokształt sytuacji rodzinnej i wychowawczej nieletniego. (...) Jeśli chodzi o czyny karalne, trzeba wyjaśnić, czy znamiona takiego czynu zostały wyczerpane. Jak mamy skąpy materiał dowodowy, to wydłuża to znacznie czas postępowania”.

Przyśpieszenie postępowania jest również ważne w oczach sędziów.

„Nie widziałbym potrzeby zmiany, a tylko potrzebę większego dostosowania środków z punktu widzenia prawnego. Moim pobożnym życzeniem jest, żeby znaleźć coś, co by przyśpieszyło postępowanie. Obecne nowelizacje są przeniesione żywcem z prawa karnego. Przebieg postępowania jest też w dużej mierze recypowany z kodeksu postępowania karnego – kwestia odczytywania zeznań, wyjaśnień, ujawnienia materiału dowodowego itp.”

Z perspektywy sądów, szkoły nie zawsze wyczerpują dostępne im środki wychowawcze. W razie trudności z jakimś uczniem często zawiadamiają policję lub sąd o niewłaściwym zachowaniu, ponieważ nie wiedzą, jak sobie z tym problemem poradzić. Tak jednak nie powinno być, jednym z zadań szkoły jest ostatecznie wychowywanie. Dzieci spędzają w niej pół dnia i w tym czasie mogą zachowywać się w sposób nieakceptowany społecznie. Zadaniem pedagogów jest szybka reakcja na takie zachowanie w celu jego zmiany.

„Z mojego doświadczenia wynika, że nawet szkole najłatwiej jest zawiadomić sąd i umyć ręce. Było tak, że sąd był tym zasypany. Ja odpisywałam dyrektorowi, iż proszę o udokumentowanie działań, jakie zostały podjęte wcześniej przez szkołę. I to się bardzo ukróciło. To były szkoły, które nie robiły nic i natychmiast kierowały trudny przypadek do sądu. Okazało się, że oni niewiele robią w tym zakresie”.

Sędziowie dostrzegają problem zbędnego generowania kosztów. Uważają, że drobnymi wykroczeniami dzieci powinni zająć się rodzice lub pedagodzy w szkołach. Wszczęta procedura to są znaczne koszty dla państwa, a nie zawsze jest ona konieczna. Sędzia z Lublina podała przykład, że zajmowała się sprawą „kradzieży” 4 fistaszków w markecie. Małe dziecko zjadło na terenie sklepu 4 orzeszki. Właściciel sklepu poniósł stratę materialną w granicy może 1 zł, a uruchomiona procedura kosztowała Skarb Państwa kilka tysięcy zł.

„(...) nie zdają sobie sprawy, że za tym idą określone koszty. Uruchamianie całej procedury to są znaczne koszty. My nawet nie mamy świadomości, jak duże. Wiele tych problemów na wejściu dało by się rozwiązać”.

Dobra współpraca pomiędzy sądem a policją stwarza szansę na rozwiązywanie wielu problemów w ramach prewencji. Ważne są specjalistyczne sekcje do pracy z młodzieżą. Wydaje się właściwe, by takie drobne wykroczenia dzieci mogły być oceniane przez policjantów i to oni by decydowali, czy należy daną sprawę przesłać do sądu, czy wystarczy pouczenie małoletniego przez policję.

„Długo o to walczyłam i ta sekcja jest. Zajmują się szeroko rozumianą prewencją. Wszystkim, co związane jest z nieletnimi. I zupełnie inaczej te sprawy idą. Dzięki działaniu prewencyjnemu zmniejszyła się przestępczość u nieletnich. I te orzeszki i winogrona – oni wszystkiego nie przysyłają do sądu”.

2.10. Z perspektywy kuratorów

Kuratorzy mają poczucie swojej istotnej roli i powagi obowiązków. Kontakt z nieletnim i jego rodzicami często jest inicjowany i realizowany przez kuratora.

„My w postępowaniu wyjaśniającym mamy stwierdzić, czy dziecko jest zdemoralizowane, czy nie. Stąd jest wywiad kuratora, przesłuchania rodziców, dziecka i dopiero sąd decyduje, czy wszczynać dalsze postępowanie, czy umorzyć”.

„(...) wgląd w sytuację dziecka. Kurator przeprowadzając wywiad bada, czy problem, to demoralizacja, czy zaniedbanie środowiskowe. Czy należy pracować z osobą nieletnią, czy z rodzicami albo opiekunami prawnymi. Jest tego bardzo dużo. Wykorzystywania dzieci. Tak dzieje się na przykład w rolnictwie. Jako kuratorzy możemy mieć swoje zdanie, emocje musimy pozostawić dla siebie. Możemy jednak pisać w wywiadach, że ta rodzina potrzebuje innego wsparcia, ze strony innych instytucji. Choć przepisy o pomocy społecznej są bardzo rygorystyczne. Na taką pomoc niewiele rodzin może liczyć. Są też przypadki, że dzieci same wychodzą z inicjatywą, że zostaną z młodszym rodzeństwem. Rodzice często wtedy takie dni usprawiedliwiają i ich nie liczą”.

Zmiana sytuacji społecznej oddziałuje na młodych ludzi. W obecnych czasach dzieci więcej wiedzą o swoich prawach niż obowiązkach. A ponadto w świecie dorosłych występuje wiele społecznie nieakceptowanych zachowań, które młodzi ludzie szybko powielają.

„Danie dzieciom większych praw, a ograniczenie obowiązków jest złe. Nie ma tej odpowiedzialności. Masz coś za coś. Jestem przeciwna karom fizycznym, aczkolwiek autorytet szkoły spadł. Nauczyciel stał się nikim. Rozpowszechnianie w telewizji niewłaściwych zachowań młodych ludzi względem nauczycieli mnie przeraża. Wszyscy to widzą i mogą te zachowania naśladować i je powielać. W żaden sposób nie jest to napiętnowane, że nie jest to właściwe. Nauczyciel jest bezradny, bo nie ma możliwości reagowania. Gdyby chwycił ucznia i przytrzymał, to by zastosował wobec niego przemoc. Jest odwracanie sytuacji na niekorzyść nauczycieli. To w bardzo dużym stopniu przyczynia się do tego, że młodzież czuje się bezkarna”.

Kurator może mieć istotny wpływ na młodą osobę zagrożoną demoralizacją. Czasami działają już sama powaga urzędu oraz perspektywa konsekwencji.

„Ja jestem za tym, aby szybko zgłaszać. (...) Czasami sam efekt wszczęcia postępowania działa na tę osobę porażająco, bo obawiając się konsekwencji pięknie zaczyna chodzić do szkoły. Nagle problem znika”.

Kuratorzy uważają, że dobrym środkiem wychowawczym byłoby przepracowanie godzin na użyteczne społecznie cele. Przy tego typu oddziaływaniu, nieletni nauczyłyby się, co to jest odpowiedzialność.

2.11. Z perspektywy pedagogów

Pedagodzy są nastawieni na pracę wychowawczą. Niektórzy z nich chcieliby rozwiązań łagodniejszych niż nadzór kuratora, ale takich, które ich wspierają, „poważniejszych” niż wewnątrzszkolne.

„Mamy uczniów, którzy przyszli z nadzorem kuratora za jakąś kradzież w sklepie. (...) Nie, czasami uczniowie nie wiedzą, że można inaczej tym wszystkim pokierować, że kradzież jest czymś złym. Mam przed oczami dziewczynkę, która poszła do sklepu z koleżankami, ukradła słodycze. Ale tam też w domu nie było ok, sąd dał nadzór kuratora i idzie opinia, że dziecko dostało za baton”.

„Zanim zgłaszamy do sądu, rozpatrujemy wiele aspektów. Trzeba to zrobić, zanim się pochopnie skieruje sprawę do sądu. Moja funkcja polega na pracy z dziećmi, a nie na «następny proszę»”.

Pedagodzy niejednokrotnie dobrze znają młodzież, a także jej środowisko rodzinne. Jak sami twierdzą, często mogą podjąć odpowiednie i dość szybkie działania. Są także cennym źródłem informacji o nieletnim. Grupa ta deklaruje gotowość do współpracy z innymi instytucjami, jeśli zajdzie taka potrzeba.

2.12. Z perspektywy policjantów

Policja, podobnie jak inne instytucje, stara się nawiązać kontakt z młodą osobą, u której zauważono znamiona demoralizacji. Rozmawiają, starając się dociec przyczyn i wytłumaczyć konsekwencje.

„To jest kwestia danej osoby, zależy od przypadku, jeden będzie rozmawiał, zrozumie argumenty, jakie mu się przedstawi, ale jeśli chodzi o demoralizację, nie z każdym się u nas rozmawia. Z tymi, co się rozmawia, umiemy do nich dotrzeć, mówią o swoich problemach, mówią co i jak. Nie każdy chce pomocy, rozmowa jest rozmową, a kwestia tego, jak to wygląda, że dzieciak za miesiąc, czy dwa, trafia do nas z powrotem, wiemy jak jest...”

Policjanci często dysponują dużą wiedzą na temat nieletnich, ich rodzin i środowiska.

„Na pewno to zależy od doświadczenia, od osoby, jeden jest taki, drugi jest inny. Także od znajomości rejonu, jeżeli ja znam młodzież, z którą pracuję, to słysząc nazwiska, wiem czy ta osoba się przewijała u mnie, czy rozmowa jej pomoże. Wiem też, komu nie warto poświęcać czasu, bo znam go i wiem, że jego wizyty u nas nie zmieniły nic. My, policjanci, te przypadki między sobą konsultujemy, rozmawiamy, czy ktoś zna daną osobę, jakie postępowania ewentualnie prowadzić itd.”

Większość policjantów uważa, że odpowiednią instancją do podejmowania decyzji związanych z młodzieżą jest sąd. Niektórzy policjanci nie są skłonni do podejmowania decyzji o kierowaniu tam spraw błahych, wskazując, że nie boją się samodzielnego decydowania, choć ich współpracownicy prezentują inną postawę.

Niepokojącym zjawiskiem jest spadek powiadomień policji. Ludzie nie chcą „się mieszać”, boją się o własne bezpieczeństwo, a szkoły dbają o renomę.

„Za każdym nieujawnionym przypadkiem poczucie bezkarności wzrasta, rodzi to coraz większe problemy, bo potem to jest budowanie pozycji w danym środowisku, chęć zaimponowania rówieśnikom. Wtedy problem niejednokrotnie urasta do poważnych zdarzeń, bo takie też mamy”.

2.13. Z perspektywy pracowników ochrony

Największym problemem z perspektywy pracowników ochrony są zorganizowane grupy zajmujące się kradzieżami. Sporadyczne, indywidualne kradzieże są relatywnie mniej dotkliwe. Osoby regularnie kradnące doskonale orientują się w przepisach – znają granice kwalifikujące kradzież jako przestępstwo i wiek, który daje „taryfę ulgową”.

Ochrona w sklepach musi zabezpieczać się przed pomówieniami i oskarżeniami. Między innymi w tym celu w sklepach jest monitoring, a w pokojach przesłuchań nagrywa się obraz i głos.

„Mamy całość od początku do końca nagrałą, więc taki nieletni nie może później powiedzieć, że został przez ochroniarza pobity, że został przetrzymywany. Choć wiele sieci handlowych jeszcze do tej pory nie stosują tego w pełni. Były takie sytuacje, że jeszcze w czasach, gdy nie mieliśmy kamer w pokojach przesłuchań, taki nieletni sam się uderzył o ścianę. Później pozywał nas, że ochrona go pobila”.

W niektórych sieciach handlowych ustala się wewnętrzne zasady zgłaszania kradzieży i na przykład nie powiadamia się o tych poniżej 10 zł.

Doświadczenia związane z próbą nieformalnego rozwiązania sytuacji często okazywały się przykre. Wezwani rodzice potrafili ignorować sprawę jako nieważną albo, odwrotnie, bardzo surowo karać dziecko.

„...spotykaliśmy się z takimi reakcjami rodziców, (...) z większymi pretensjami do nas, że w ogóle podjęliśmy się ujęcia takiego małoletniego. Aczkolwiek spotykaliśmy się też w drugą stronę, że ktoś przychodził i przy nas dziecko bil. Stwierdziliśmy, że te brudy pomiędzy rodzicem i dzieckiem powinni już prac w własnym gronie. Niejednokrotnie przychodzili pijani rodzice, niejednokrotnie pojawiały się jakieś propozycje przekupstwa, żeby w ogóle zniszczyć jakąkolwiek dokumentację, bo się okazało, że tatuś jest kimś ważnym – więc jednak załatwienie sprawy na poziomie policji, co też nakłada na nas taki obowiązek ustawa, żeby jednak wzywać policję i przekazywać to w ręce organów ścigania – wydaje mi się, że jest odpowiednim podejściem do sprawy”.

Pracownicy ochrony są premiovani za złapanie kogoś na kradzieży. Kierownicy starają się jednak w taki sposób zaplanować procedury, stopniując ważność zdarzenia, by zachęcać do ujawniania przede wszystkim tych poważniejszych.

„Powaga też. Kwota, jak najbardziej też. Wiadomo, że ja staram się na swojej ekipie wymóc, żeby zajmowali się tym «hurtem». Tymi zorganizowanymi. Nie «bulkami» i «batonami”.

2.14. Skuteczność przeciwdziałania demoralizacji

Trudno jednoznacznie określić poziom skuteczności przeciwdziałania demoralizacji. Zależy ona od kilku czynników, między innymi środowiska rodzinnego i szkolnego, postawy nieletniego, poziomu demoralizacji. Wiadomo, że im szybsza reakcja instytucji na niewłaściwe zachowanie nieletniego, tym większy będzie skutek takiego oddziaływania.

„Skuteczność jest widoczna w szybkim zastosowaniu tego środka, nie zawsze się to da. Żeby sąd rodzinny był skuteczny, musi działać szybko, żeby zapobiec często kolejnemu nieszczęściu” (sędzia).

Trafna diagnoza, postawa nieletniego – chęć poprawy, współdziałanie instytucji i konsekwencja działania podnoszą skuteczność podejmowanych kroków.

„Natomiast przy konsekwencji działań widzę możliwość skutecznego działania. Ta nowa ustawa zwiększyła znaczenie obowiązków w takim sensie, że nieletni musi coś zrobić. To jest takie zobowiązanie. W starej ustawie było to również, ale mało wyeksponowane. Jak sędzia wpadł na to, że można tak to robić, to robił. Te obowiązki są krótkie i skuteczne. Powinny być poddane sprawdzeniu nie tylko przez sąd, ale żeby kurator też mógł mieć w tym jakiś udział, żeby nie sami rodzice mieli to wykonać, ale osoba kuratora pośredniczyłaby w zrealizowaniu tego obowiązku” (kurator).

Z wypowiedzi badanych wynika, że osoby pracujące z młodzieżą, aby zapobiegać demoralizacji, powinny być nastawione elastycznie i reagować odpowiednio do problemu. W celu dokonania właściwej diagnozy powinny współpracować z innymi instytucjami zajmującymi się pracą z młodzieżą, aby zebrać jak najwięcej informacji na temat nieletniego, podjąć odpowiednie środki wychowawcze, adekwatne do jego niewłaściwego zachowania. Aby zapobiec kolejnym złym zachowaniom dzieci, powinno się wspierać zmiany, które następują po zastosowaniu właściwego środka wychowawczego.

2.15. Pojęcie demoralizacji

Zdefiniowanie pojęcia demoralizacji jest – zdaniem uczestniczących w badaniu – trudne. Wskazywano też, że to, co uznaje się za przejaw demoralizacji, jest zmienne w czasie.

„Ciężko jest to pojęcie zdefiniować po prostu”.

„Definicji demoralizacji nie ma, bo ją wypracowuje samo życie” (sędzia).

„Oczywiście, inaczej społeczeństwo patrzyło na określone zachowania 20, 30 lat temu, a inaczej dzisiaj. To pojęcie jest zmienne. (...) Nie da się zdefiniować pojęcia demoralizacji raz na zawsze. Jest to pozostawione wyczuciu sędziego. (...) i zdrowemu rozsądkowi”.

Kwalifikowanie zachowania jako przejawu demoralizacji zależy od okoliczności, a w szczególności od tego, czy było one powtarzane. Zwracono też uwagę, że trudna sytuacja nieletniego zawsze wymaga indywidualnego podejścia i oceny.

„Każdy przypadek powinien być przebadany indywidualnie i do oceny sądu musi pozostać kwestia, czy jest to przejaw demoralizacji czy nie”.

„Jest to zachowanie, które nie jest powszechnie akceptowane, a wręcz naganne z punktu widzenia społecznego, nie ma cechy wyjątku, jest czymś powtarzającym się”.

Praktycy wypowiadali się więc o ocenianiu występowania demoralizacji w sposób zbliżony z istotnymi wskazaniemiami nauki, dotyczącymi powtarzalności zachowań i indywidualnej oceny²⁵. Wielu respondentów dostrzega zaletę w nieostrości tego pojęcia.

„Musi to pozostać niedookreślone, bo nikt nie byłby w stanie wymienić wszystkich przejawów demoralizacji”.

²⁵ Więcej o nich: B. Czarnecka-Działuk, K. Drapała, *Przejawy demoralizacji jako podstawa działań...*, s. 241 n.

Ostateczna i zamknięta lista zachowań kwalifikowanych jako objawy demoralizacji nie ma, zdaniem respondentów, sensu. Ogólne wytyczne, wskazanie zagrożonych obszarów lub określenie najbardziej typowych przypadków jest sensowne i pomocne, nie powinno być jednak ograniczające.

„Tyle jest przejawów, ile spraw zakończonych stwierdzeniem demoralizacji przez sąd”.

Określenie „demoralizacja” jest oczywiście pejoratywne i niekiedy zawiera większy ładunek znaczeniowy i emocjonalny, niż wskazywałaby na to sytuacja, której dotyczy. Część respondentów wołałaby, by zostało zmienione. Jednocześnie wiele osób jest do niego po prostu przyzwyczajonych, traktuje je jako termin techniczny i nie widzi potrzeby, by je zmieniać.

„Przyjęło się i funkcjonuje, nie ma sensu zmieniać. (...) Nie ma co się nad tym zastanawiać i dyskutować”.

Respondenci podkreślają też, że słowo „demoralizacja” nie musi być używane w bezpośredniej rozmowie z nieletnim, któremu jego sytuację trzeba wyjaśniać bardziej opisowo, mówić o możliwych konsekwencjach zachowań.

Dyskutujący dostrzegają, że pojęcie demoralizacji jest źle odbierane przez rodziców nieletnich, którzy niekiedy nie rozumieją, czemu używa się go w odniesieniu do jednorazowego, nierozsądnego zachowania ich dziecka. Określenie „demoralizacja” odbierają jako ocenę osoby dziecka.

„Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich określa, co jest czynem karalnym, wymienia szereg artykułów, a pozostałe wykroczenia podpadają pod pojęcie demoralizacji i tak są kwalifikowane. Często się zdarza, że rodzice nie rozumieją tego co się dzieje, bo mamy sprawy, gdzie dziewczynka wybiega na przejście dla pieszych z samochodu i prawie dochodzi do zdarzenia drogowego – jest to kwalifikowanie jako objaw demoralizacji. I przychodzą rodzice i pokazują, że dziecko ma celujące od góry do dołu, szereg dyplomów, że to dziecko nie jest zdemoralizowane. Rodzice nie rozumieją tego pojęcia”.

2.16. Ocena funkcjonowania przepisów ustawy

Respondenci nie kwestionują uregulowań zawartych w obowiązującej ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich. Większość z nich uznaje ją za dobrą. Problem dostrzegają mniej w konkretnych przepisach, a bardziej w niedofinansowaniu instytucji i placówek, a więc i samych działań wychowawczych. Nie uważają, aby realizowanie przepisów ustawy wywoływało jakieś szczególnie negatywne konsekwencje.

Spółeczny i prawny obowiązek powiadamiania o przejawach demoralizacji daje, według nich, szansę na wykrywanie problemu na jego początkowym etapie. Kłopotliwe są jednak sprawy błahе, szczególnie takie, które w sposób oczywisty wynikają ze zbiegu okoliczności, głupoty dziecka lub pomyłki. Respondenci podkreślają, że powiadomiona policja musi jednak nadać sprawie bieg. Zdaniem dyskutujących, pozasądowe rozpatrywanie spraw błahych przyniosłoby oszczędności, ale i pewne ryzyko.

„Kaźda sprawa, która jest nieuzasadniona, jest niepotrzebnym kosztem ekonomicznym, bo uruchamia całą maszynę. (...) Ale jest część spraw, które mogłyby się skończyć poza sądem”.

„Instytucje mają obowiązek, często nas informują na wyrost, zanim podejmą działania w ramach własnych kompetencji. To jest taki wentyl bezpieczeństwa”.

„Policja nie może schować zawiadomienia do szuflady, widząc jego bezsensowność. Musi nadać sprawie bieg. To jest problem przepisów w sprawach nieletnich”.

Z drugiej strony, badanie nawet spraw drobnych to niekiedy szansa postawienia szybkiej diagnozy.

„Zdarzały mi się takie sprawy, że dziecko wymusiło 20 groszy, niby nic, ale jak poszłam do niego, to się okazało, że są problemy, że zasadne jest dużo działań. (...) Najczęściej drobne przestępstwa są częścią pewnej większej całości. Pistacje, czy 20 groszy, to jest z jakiegoś powodu i tego powodu nie widać. (...) Wymuszenie rozbójnicze, niby 20 groszy, ale podstawą tego czynu jest przemoc. (...) Kwota tutaj nie ma znaczenia. Ciężar gatunkowy nie ma tak naprawdę znaczenia, czy to pistacje czy samochód. To znaczy, że coś jest z nim źle. Trzeba sprawdzić, czy dziecko miało świadomość tego, że popełnia błąd”.

„Lepiej zbadać i później umorzyć, niż zostawić tak jak jest. Zdarza mi się nie wszczynać postępowania, ale sporadycznie. Nic nie może zostać bezkarne, nawet najdrobniejsza rzecz”.

Poza tym, policja i sąd mogą zweryfikować, czy sprawa jest incydentalna i negatywne zachowania nie miały już wcześniej miejsca – nie każda instytucja ma taką możliwość.

Niektórzy respondenci dostrzegają ryzyko niewłaściwego kształtowania opinii publicznej poprzez nagłaśnianie spraw drobnych, skupiając się na ich kosztach społecznych i ekonomicznych. W ich odczuciu zajęcie się taką sprawą może skutecznie przeciwdziałać dalszej demoralizacji młodej osoby, co również warto sobie uświadamiać. W opinii niektórych nawet jednorazowe nieakceptowane zachowanie powinno prowadzić do konsekwencji, koniecznie adekwatnych. Ignorowanie sytuacji, w których młodzież łamie normy społeczne i przepisy prawa, wydaje się szczególnie niebezpieczne. Istnieje jednak problem stygmatyzacji kontaktem z sądem i policją.

Wielu badanych zdaje się pozostawać nieczułymi na doświadczenia dziecka, które w drobnej sprawie zderza się z wymiarem sprawiedliwości. Wielu uważa, że rzadko takie sprawy dotyczą zupełnie niewinnych. Ich zdaniem dla niezdemoralizowanych są dobrą nauką i odwodzą ich ze złej drogi, a dla zdemoralizowanym sankcje są tym bardziej potrzebne. Przykłady spraw ewidentnie błahych, którym nadano nieadekwatnie poważny ton, często są przez te osoby traktowane jako przesadzone, nierealne.

Zdaniem większości badanych sąd jest najodpowiedniejszą instytucją do wydawania ostatecznych opinii i decyzji. Szeroki wachlarz środków wychowawczych daje mu duże możliwości reakcji odpowiedniej do sytuacji. Problemem bywają długie terminy do podjęcia takiej reakcji.

„Ustawa jest na tyle uniwersalna, że pozwala sądowi na wszechstronną ocenę sytuacji nieletniego i podjęcie działań ukierunkowanych na przeciwdziałanie demoralizacji. Takie jest założenie, żeby przywrócić nieletniego społeczeństwu. Żeby zrozumiał i nie popełniał takich czynów w przyszłości”.

Według niektórych respondentów, społeczny obowiązek powiadamiania to raczej martwy przepis.

„Jest ten wstyd, że jak powiadomię odpowiednią instytucję, to od razu będę donosicielem. Nie będę realizatorem właściwym obowiązku społecznego, tylko będę donosicielem, tak jest. Mamy inną mentalność”.

2.17. Co jest ważne w pracy z młodzieżą, która jest zagrożona demoralizacją lub ją przejawia?

„Trzeba być elastycznym, trzeba oceniać kompleksowo sytuację nieletniego, żeby odpowiedzieć na pytanie, czy jest zagrożony demoralizacją, czy nie jest”.

„Najpierw ja pracuję z tym dzieckiem, z rodzicem, ze środowiskiem, w klasie, szkole... Jeżeli korzystam z instytucji – to działa też psycholog i poradnia, kurator zawodowy, który pogada z dzieckiem, żeby słyszało, że my mówimy jednym głosem. Policja i sąd to już są sankcje, ostateczność, to już jest porażka wychowawcza”.

„To zależy. Środki wychowawcze dzielą się na dobre i złe – w sensie adekwatne i nieadekwatne do sytuacji wychowawczej i trzeba dobrać taki, żeby był skuteczny, żeby oddziaływał wychowawczo na nieletniego”.

W praktyce poważną przeszkodą w dobrym i skutecznym przeciwdziałaniu demoralizacji jest niewystarczające zaplecze i wsparcie finansowe. Ośrodki wychowawcze są przepełnione i często bardzo oddalone od miejsca zamieszkania nieletniego.

Ważne są pewne wartości i postawa osób pracujących z młodzieżą. Respondenci podkreślają, że każdą sytuację należy oceniać indywidualnie, być elastycznym – korzystać ze swojego doświadczenia, ale nie popadać w rutynę, która sugeruje tezy przed postawieniem diagnozy. Nic nie zastąpi rozmowy i kontaktu, zarówno z nieletnim, osobami z jego środowiska, jak i z przedstawicielami innych instytucji. Nieletni, którzy czuje, że to jego zachowanie wywołało konsekwencje i poczuwa się do odpowiedzialności, chętniej podejmuje zobowiązania i je realizuje. Dobór odpowiednich środków wychowawczych to większa szansa na sukces i poprawę jakości życia młodych osób. Dokonana pozytywna zmiana powinna być wspierana przez pedagogów, psychologów, kuratorów i całe środowisko.

Problemem jest odbiór społeczny i wizerunek takich instytucji, jak sąd.

„Myślę, że to jest kwestia odbioru społecznego. To bardzo duży problem. Mimo, że mamy uprawnienia, studia, żeby z taką osobą pracować, to tu nie może być mowy o stygmatyzacji, nawet wielokrotnie sądanego osobnika. Jest też kwestia wypalenia zawodowego, świadomości osób zajmujących się nieletnimi na różnych szczeblach. Na wszystkich poziomach zdarza się tak, że traktuje się osoby przedmiotowo, a nie podmiotowo. To jest ten problem. Gdybyśmy traktowali podmiotowo nieletniego, nie krzykiem, ale uświadomieniem, że popełnił coś złego, że jest tu kolejny raz, że za to grożą konsekwencje. Tego brakuje w środowisku. Jest też odbiór społeczny, że sąd się zajmuje duperelami. A nie ma informacji, że one mogą czymś za chwilę skutkować. Sąd nie ma za zadanie stygmatyzować, a rozpoznać sprawę i wydać orzeczenie, że czyn jednorazowy nieletniego nie nosi znamion demoralizacji, ale powoduje konkretne konsekwencje. I nie ma wtedy tej stygmatyzacji demoralizacją” (kurator).

2.18. Propozycje zmian

Respondenci częściej wspominali o zmianie systemu, czyli o poważniejszym podchodzeniu do problemu demoralizacji i o przeznaczaniu większych nakładów finansowych na przeciwdziałanie, niż o potrzebie zmiany uregulowań prawnych.

„Możemy zmienić ustawę, ale nie zmienimy sytuacji, jaką mamy. Instytucje są, ale nie są w stanie reagować od razu, bo nie mam miejsca w ośrodkach, nie

ma psychologów, pedagogów. W szkołach powinien być psycholog. Nie ma ludzi, którzy mogliby działać” (FGI, Lublin).

Propozycje zmian przepisów dotyczyły w szczególności:

- dookreślenia, że demoralizacja to nie incydentalne zachowanie, a powtarzające się, proces;
- środków tymczasowych: „*Wprowadzenie do środków tymczasowych z artykułu 26 ośrodka kuratorskiego, to jest natychmiastowa, realna i konkretna pomoc. Tego nie ma w środkach tymczasowych*” (sędzia);
- środków wychowawczych, „*Z punktu widzenia prawnorzeczniczego, największą trudnością jest to, że katalog środków wychowawczych jest nieadekwatny do popełnianych przez nieletnich czynów i do sytuacji nieletnich. Należy postulować stworzenie katalogu precyzyjniejszego, adekwatnego, bardziej odwołującego się do warunków rodzinnych, do wydolności wychowawczej rodziców. Musimy spełniać rolę represyjną, ale przede wszystkim prewencyjną, opiekuńczo-wychowawczą*” (sędzia);
- rezygnacji z pojęcia i instytucji demoralizacji i reagowania w ramach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – rodzice jako odpowiedzialni za nieakceptowane zachowania młodzieży.

Większość respondentów zgadza się z poglądem, że definicja demoralizacji nie powinna być sztywno określona, lecz nieostra. Elastyczność służb i instytucji powinna pozostać na podobnym poziomie lub zwiększyć się.

„(...) «w szczególności», słowo klucz, które mówi, że demoralizacja to jest pojęcie nieostre, czyli możemy kwalifikować różne działania, różne zachowania. Nie wyobrażam sobie, żeby ustawodawca był w stanie określić numerus clausus, katalog zamknięty, przejawów demoralizacji”.

„Wszędzie wytyczne, wszędzie procedury. To prowadzi do zbyt dużego sformalizowania. Brakuje elastyczności. Dajmy więcej możliwości sędziemu” (sędzia).

Kwestia zastąpienia terminu „demoralizacja” jakimś innym pozostaje dyskusyjna i nie ma co do tego zgody wśród badanych osób.

Sprawą dyskusyjną pozostaje również zmiana kompetencji policji i zwolnienie jej od obowiązku niezwłocznego powiadomienia sądu rodzinnego.

„Potrzebna by była zmiana w ustawie o policji, że w przypadkach mniejszej wagi policja, ochroniarze, mogą odstąpić od dalszych czynności po zwróceniu uwagi czy przeprowadzeniu rozmowy ostrzegawczej” (sędzia).

„Często przepisy są tak niejasne, że ludzie boją się podejmować decyzje. Większość moich kolegów policjantów, mimo doświadczenia, zanim coś zrobi, zadzwoni do mnie czy naczelnika pytając, co ma zrobić, bojąc się odpowiedzialności. Wygodniej jest im przelać odpowiedzialność na kogoś innego. Powoli się robi tak, że my się boimy zrobić źle, żeby nie ponieść konsekwencji, a przez to też nie działamy w wielu przypadkach. Ja się nie boję podejmować decyzji, więc działam. Uważam, że każdy przypadek jest inny i często można pominąć całą procedurę i sąd, dokumentując to odpowiednio, odpowiednio sporządzając notatkę, uzasadniając, że podjęta została taka decyzja, przeprowadzono rozmowę. Unikamy dodatkowych kosztów i czasu” (policjant).

Ważne jest wspieranie całego systemu reagowania na nieakceptowane zachowania nieletnich oraz poszukiwanie nowych rozwiązań, które nie tylko polegają

na pociąganiu nieletniego do odpowiedzialności, ale na pomocy w zmianie stylu życia. Ważne jest tworzenie realnych alternatyw dla niewspierającego środowiska rodzinnego i rówieśniczego – aktywne działania, tworzenie i rozwijanie zainteresowań.

„Wiele rzeczy jest nie do przeskoczenia. Istoty, czyli procesu wychowawczego nie zmienimy, on się toczy w oparciu o tę mizериę finansową państwa, tak jest” (FGI, Poznań).

„Jeśli mamy działać na korzyść młodych ludzi, to potrzeba trafnej diagnozy. Dobra diagnoza, na etapie współpracy, powinna być współpracą między instytucjami. Mam problem, to sama nie czekam i się z tym nie borykam, tylko mogę zadzwonić do kogokolwiek, kogo potrzebuję, na przykład dzielnicowego, który będzie służył mi pomocą, powie, czy rodzina jest dysfunkcyjna, mogę poprosić MOPS, pracownika socjalnego, kuratora”.

Opinie respondentów na temat mediacji i jej zastosowania w przypadku osób zagrożonych demoralizacją były bardzo podzielone. Co ciekawe, wśród respondentów byli zdecydowani zwolennicy mediacji oraz nieprzekonani sceptycy. Mało było osób niezdecydowanych, ciekawych, chętnych dowiedzieć się więcej na ten temat.

Mediacja nie jest dla wszystkich zrozumiała – ludzie nie wiedzą, w jakich sprawach można ją zastosować, jak zapewnić realizowanie jej ważnych zasad, np. równości stron, jaka jest rola mediatora. Wątpliwości stanowiły raczej barierę w ocenie szans mediacji, nie zaś powód dociekań.

„Nieletni jest osobą niedojrzałą społecznie, psychicznie i osobowościowo, nie jest w stanie na poziomie pewnej świadomości poddać się takim oddziaływaniom. (...) Mediować może osoba dorosła, świadoma”.

„Mediacja jest pojęciem bardzo modnym, ale w przypadku demoralizacji ja jej sobie nie wyobrażam. Przepraszam. Żeby mediować, musi być druga strona. Z kim ten nieletni, zdemoralizowany, ma mediować?” (sędzia).

Wśród respondentów (szczególnie w Lublinie) silnie była reprezentowana grupa osób zajmujących się mediacjami rówieśniczymi. Te osoby były absolutnie przekonane do mediacji i bardzo wierzyły w jej moc skutecznego i trwałego rozwiązywania konfliktów.

„Co nie jest zabronione, jest dozwolone. Po to robimy mediacje rówieśnicze, żeby podwyższyć świadomość prawną w szkołach i żeby zwrócić uwagę na samokształcenie, żeby organy przymusu państwowego działały tylko w ostateczności, w sytuacjach, kiedy inne środki zawodzą”.

Mediację postrzegano jako szansę konstruktywnego zarządzania konfliktem.

„Mediacja to jest nadzieja, która pozwala nam zamienić łzy w uśmiech. Bez względu na to, z jakiego rodzaju konfliktem mamy do czynienia, to uważam, że przy dobrej woli zainteresowanych i udziale osoby trzeciej, która posiada określoną wiedzę i charyzmę, umiejętność takiego pokierowania rozmową i postępowaniem mediacyjnym, żeby ludzie sami potrafili rozwiązać swój konflikt, jest cenne. Jeżeli ja uczę tego młodzież, poprzez mediację rówieśniczą, to mam nadzieję, że w świecie dorosłym ludzie będą potrafili lepiej rozwiązywać swoje konflikty”.

Mediacja może odegrać rolę przy reagowaniu na drobne sprawy poza sądem.

„Odgrywa to bardzo dużą rolę. Istotne są zagadnienia psychologiczno-socjologiczne. Policja, kierując nam materiały, nie ma takiej wiedzy czy predyspozycji do oceny i często bierze człowieka złość na to, co kierują. Potrafią skierować

ośmiolatka, który ukradł jeden cukierek o wartości 1,50 złotych. Czy my musimy się tym zajmować? Jestem wielkim zwolennikiem mediacji we wszystkich sprawach rodzinnych. Problem polega na tym, że mediacje w sprawach cywilnych są płatne. My mamy imperatyw moralny, żeby uprzedzać o potrzebie płacenia, ponoszenia kosztów i to powstrzymuje. Jeżeli mediacje, to bezpłatne, bo wtedy wielu ludzi się na nie zdecyduje. Wiele spraw nie powinno trafić do sądu. Nie są w ogóle wpisane w zakres kompetencji sądu ze względu na charakter” (sędzia).

3. Wnioski

Analiza dyskusji prowadzonych w trakcie badań, a także regulacji prawnych odnoszących się do problematyki reagowania na zachowania nieletnich, które mogą być kwalifikowane jako przejawy demoralizacji, ujawniła szereg problemów i kontrowersji. Te ostatnie dotyczyły przede wszystkim sposobu reagowania na incydentalne i błahе czyny nieletnich, na wykroczenia, kwestii potrzeby zmiany określania problemowego zjawiska zmiany.

Zgodnym poglądem dyskutantów i badaczy jest natomiast to, że niedomaga system zapobiegania zjawisku nieprzystosowania społecznego, które może prowadzić do zdemoralizowania młodych ludzi. Choć przeciwdziałanie demoralizacji jest wpisane w zadania wielu instytucji, co powinno wymuszać ich ścisłą współpracę, to niekiedy w praktyce brak jest mechanizmów je ułatwiających. Przy realizowaniu badania okazało się, że osoby działające w różnych instytucjach znają się i często ze sobą współpracują, jednak nie jest to codzienną zasadą. Dały się zauważyć pewne braki – na przykład na przekazywanie informacji (lub ich nieprzekazywanie) niekiedy mają wpływ własne interesy tych instytucji i ich punkt widzenia. Z powodu tego, że przyjmowane w nich procedury postępowania i przepisy czasem się na siebie nakładają, może dochodzić do nadmiernego reagowania albo do niepodejmowania właściwej decyzji i czasem do przekazywania nawet błahych spraw do sądu lub odwrotnie – nieujawniania sytuacji problemowych, w których reakcja sądu byłaby już konieczna. Badania akt spraw sądowych nieletnich o demoralizację, przeprowadzone w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości w 2014 r., wykazały, że do sądu kierowano jednak również takie sprawy, w których chodziło o zachowanie jednorazowe, które zdarzyło się po raz pierwszy – dotyczy to zwłaszcza inicjacji alkoholowej, a w paru sprawach seksualnej. Sądy rodzinne najczęściej nie wszczynały bądź, po sprawdzeniu sytuacji wychowawczej nieletniego, umarzały postępowanie. Powstaje jednak pytanie, czy zawsze sąd musi „przyjrzeć się” kontekstowi sprawy, czy też należałoby najpierw zastanowić się, czy interwencja sądu będzie konieczna i reagować, np. poprzez rodziców, nauczycieli czy placówki poradnicze lub ochrony zdrowia. Warto przypomnieć, że ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich nie obliguje w sposób bezwzględny do informowania o przejawach demoralizacji w pierwszym rzędzie sądu. Wśród badanych spraw znalazło się kilka takich, w których nie można było wiązać popełnienia czynu z procesem demoralizacji.

Problemem jest określanie jako przejawu demoralizacji zachowań, które wypełniają znamiona wykroczeń nieuznawanych za czyny karalne oraz to, jak na takie zachowania reagować, a zwłaszcza, czy informacje o pewnych rodzajach takich zachowań lub zdarzeń zawsze muszą prowadzić do zajmowania się nimi przez sąd

rodzinny i jego organy pomocnicze. Wiązanie niektórych zachowań, będących wynikiem nieostrożności, niedojrzałości czy nieszczęśliwego wypadku, z pojęciem demoralizacji, łączonym z oceną osobowości w rozumieniu potocznym, jest niezrozumiałe dla nieletnich, ich rodziców i społeczeństwo. W tym kontekście należy zgłosić postulat sporządzenia wytycznych dotyczących podejmowania przez policję czynności w takich sprawach, skoro przepisy Zarządzenia Komendanta Głównego Policji nr 323 nie są wystarczająco jasne, choć wskazuje się w nich na to, że odpowiedzialność nieletnich za wykroczenia ma związek z demoralizacją i że pozwalają one na dokonywanie przez policję oceny celowości przekazywania informacji do sądu rodzinnego. Warto byłoby wyjaśnić motywy podejmowania takiej decyzji. *De lege ferenda* należałoby te okoliczności zawrzeć w odpowiednim przepisie, aby uniknąć dowolności przy podejmowaniu takiej decyzji.

Należy się także ustosunkować do piętnującego charakteru pojęcia demoralizacji. Co prawda duża część dyskutujących zwracała uwagę, że gdyby użyć jakiegoś innego terminu – jak nieprzystosowanie społeczne, niedostosowanie – też z czasem nabrałby on takiego charakteru. Byłby i tak kojarzony z negatywnymi okolicznościami dotyczącymi oceny osoby nieletniego lub jego zachowania. Gdyby tworzyć nowy termin na określanie takich spraw, można by rozważać użycie sformułowania spotykanego dość często w aktach spraw nieletnich – „o wgląd w sytuację wychowawczą nieletniego” w związku z przejawami mogącymi świadczyć o nieprawidłowej socjalizacji.

Przeanalizowania wymaga problem reagowania na drobne wykroczenia, a w szczególności, czy rzeczywiście wymagane jest kierowanie wszystkich takich spraw do sądu rodzinnego, zwłaszcza przez policję. Poglądy dyskutujących były tu niejednolite. Z jednej strony, mówiono o zbędnych kosztach i braku sensu angażowania sądu w takich sprawach, o niewykorzystywaniu przez instytucje, które skierowały sprawę do sądu, ich kompetencji, a z drugiej strony, podkreślano, że to sąd jest instytucją najbardziej predestynowaną do decydowania, czy wymagana jest interwencja w sprawie nieletniego.

Granice pomiędzy zapobieganiem demoralizacji, stanem zagrożenia nią i reagowaniem na jej przejawy są trudne do wytyczenia, zwłaszcza że trzeba oceniać je indywidualnie. Kompetencje odmiennych instytucji w tych różnych obszarach też są problematyczne, a ich nakładanie się na siebie i brak mechanizmów współpracy sprzyja sytuacji reagowania nadmiernego, niecelowego lub niewłaściwego, bądź jego braku.

Warto wspomnieć, że badania akt spraw sądowych o demoralizację również zwróciły uwagę na problematyczną kwestię, na podstawie jakich przepisów należy reagować na przejawy demoralizacji nieletnich, zwłaszcza gdy towarzyszą im informacje świadczące o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu rodziny.

Dlatego należałoby podjąć wysiłek dopracowania niedoskonałych uregulowań prawnych, a także mechanizmów współdziałania różnych instytucji. Przede wszystkim jednak podejmowanie działań wobec konkretnych młodych ludzi powinno być wyważone, ukierunkowane na ich dobro, a nie na stosowanie przez instytucje abstrakcyjnie określonych przepisów i kompetencji. Pojawia się czasem poczucie, że młodych ludzi traktuje się surowiej niż dorosłych za nieakceptowane zachowania (zwłaszcza za wykroczenia). Tymczasem to osoby w tak młodym wieku usprawiedliwiać może niedojrzałość, niewiedza i niewykształcone jeszcze umiejętności

powstrzymania się od wybryków czy podejmowania ryzykownych zachowań i złych decyzji. Dlatego też najpierw reakcją powinny być oddziaływania rodziców, pedagogów, zaś angażowanie organów policji lub wymiaru sprawiedliwości powinno następować zwykle w dalszej kolejności, gdy te pierwsze nie przyniosą skutku.

W świetle wyników niniejszych badań, zarówno zapobieganie, przeciwdziałanie, jak i społeczna reakcja na przejawy demoralizacji to bardzo złożone problemy, wymagające kompleksowego, strategicznie przemyślanego podejścia, przewidującego procedury ścisłej i efektywnej współpracy między różnymi instytucjami.

Słowa kluczowe: demoralizacja; przejawy demoralizacji; przeciwdziałanie demoralizacji i nieprzystosowaniu młodzieży; reagowanie na zachowania nieletnich nieakceptowane społecznie; współpraca między instytucjami – sąd rodzinny, policja, szkoła; ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Summary

Beata Czarnecka-Działuk, Katarzyna Drapała – *Controversies around reacting to signs of minors' demoralization. Practitioners' opinions*

This paper discusses the legal regulations concerning reactions with which young people meet when they behave unacceptably, especially the steps taken by family courts, the police and educational institutions, as well as governmental programs concerning the problems in question. It also presents the results of surveys aimed at learning about the opinions of practitioners who take measures in respect of unacceptable behaviours of children and youth about the applicable provisions and intervention methods, their correctness and consistency with the basic rules of procedure in minors' cases. As part of the qualitative study, three group interviews and seven individual in-depth interviews were conducted in three cities: Lublin, Poznań and Warsaw. The participants were family court judges, policemen, school educationalists and curators. Also an individual interview was conducted with a guard working in a big store.

The question concerned what socially unacceptable behaviours may be signs of demoralisation. It was considered whether all unacceptable behaviours of children and youth could be considered signs of demoralisation and whether recently there any new phenomena had been observed in this area. One of the topics was also the factors that contribute to the minors displaying socially unacceptable behaviours, how they should be reacted to, whether institutional intervention is always necessary and whether the applicable provisions facilitate cooperation between the institutions dealing with minors. There is also an analysis of whether the notion of demoralisation is appropriate, whether the applicable provision is sufficient and whether the Act on Proceedings in Minors' Cases should not be amended. A number of problems have been identified. The system of prevention of social maladjustment is ailing. Although counteracting demoralisation is among the tasks of many institutions, which should force them to cooperate closely, sometimes there are no practical mechanisms to facilitate it. Sometimes the own interests of those institutions and their points of view affect the provision (or lack of provision) of information. As their procedures and internal provisions sometimes overlap, there may be overreactions or wrong decisions may be taken, with sometimes trivial cases being referred to courts while the opposite may be true, problem situations where court reaction would be necessary not being revealed. An analysis is required, first and foremost, concerning the problem of reacting to small transgressions and certain behaviours, and in particular whether it is really necessary to refer all, even trivial, cases to the family court, especially on the part of the police in

cases of petty offences, because the Ordinance of the Chief Commander of the Police No. 323 is not sufficiently clear. In cases in which minors' behaviours result from recklessness, immaturity or unfortunate accidents, the reference to the notion of demoralisation, commonly understood as linked with an assessment of the personality, is incomprehensible for the minors, their parents and the public. There was stress on the stigmatising character of the notion of 'demoralisation', though with time any other term that might replace 'demoralisation' would probably also acquire such a character. Public response to the signs of demoralisation is a very complex problem, which requires a comprehensive and strategically well-considered approach, with procedures of close and efficient cooperation between the various institutions. Institutions' powers in these various areas are also problematic, while their overlaps and absence of cooperation mechanisms is conducive to situations of overreaction, inexpedient reaction, wrong reaction or lack of any reaction. It is difficult to draw boundaries between preventing demoralisation, the state of threat of demoralisation and reacting to its signs, especially that they need to be evaluated on a case-by-case basis.

Keywords: demoralisation; signs of demoralisation; counteracting demoralisation and maladjustment of youth; reacting to socially unaccepted behaviours of minors; cooperation between institutions – family court, police, school; Act on Proceedings in Minors' Cases.